Nr. 123 Środa, 2 Czerwca 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **60 f.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w **Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7,** w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,630.

Telefon Redakcyi Nr. 198. — Telefon Administracyi 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie	ćwierćrocznie	półrocznie
we Lwowie bez dostawy	10 Mk	30 Mk	60 Mk
„ „ z dostawą	12 Mk	36 Mk	72 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	12 Mk	36 Mk	72 Mk
„ „ w innych państwach	14 Mk	42 Mk	84 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 90 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 20 f. — Drobne ogłoszenia po 30 f., od wyrazu tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 Mk 50 f., po kronice i komunikaty 4 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 2 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31. I. piętro (nad mezaninem)

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdziło uchwałę Grona profesorów Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego udzielającą p. Ludwice z Dobrzyńskich Rybickiej *veniam docendi* z zakresu historyi filozofii.

Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 18 maja 1920 L. 10709/I, zamianował przydzielonych do Rady szkolnej kraj. profesorów Stanisława Leonharda i Edwarda Horwatha krajowymi inspektorami szkół w VI. klasie rangi urzędników państwowych z ważnością od dnia 1 maja 1920.

Minister rolnictwa i dóbr państwowych zamianował radcę leśnictwa inż. Stanisława Kamora starszym radcą leśnictwa w Zarządzie okręgowym dóbr państwowych we Lwowie, zarządcą lasów i dóbr państw. inż. Aleksego Kotysa lustratorem lasów, rewidenta rachuby inż. Kazimierza Popiela, tudzież asystentów leśnictwa inż. Dyonizego Buraczyńskiego i inż. Michała Bilińskiego, zarządcami lasów i dóbr państw. oraz posunął geometrę Władysława Strzyszowskiego do IX. klasy rangi.

Odebranie debitów.

Na mocy § 7 ustawy z 5 maja 1869 dz. p. p. Nr. 66 zakazuje się rozszerzania na Małopolskim obszarze administracyjnym czasopisma niemieckiego *Morgenzeitung*, wychodzącego na terenie państwa Czecho-Słowackiego w Morawskiej Ostrawie.

Zarazem odbiera się temu czasopismu debit pocztowy ponieważ zajmuje od pewnego czasu nieprzychylne stanowisko wobec Państwa i społeczeństwa polskiego i zamieszcza artykuły, które w sposób tendencyjny omawiają stosunki panujące w Polsce.

W szczególności stara się to pismo przedstawić tendencyjnie na niekorzyść Polski sytuacyę militarną na froncie i rozszerza kłamliwe wiadomości o niepowodzeniach militarnych Polski w wojnie z bolszewikami.

Rozporządzenie

Ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem spraw wojskowych w przedmiocie rozciągnięcia organizacyi policyi państwowej na dalszych siedm wschodnich powiatów Małopolski, wydane na zasadzie art. 3 przepisów przejściowych do ustawy o policyi państwowej z dnia 24 lipca 1919 r. (Dz. pr. P. P. nr. 61 poz. 363).

Art. 1. Wobec przejścia pozostałych siedmiu powiatów wschodniej Małopolski, a mianowicie: Zbaraż, Tarnopol. Skałat, Trembowla, Czortków, Husiatyn i Borszczów z terenu etapowego i operacyjnego do Dowództwa Okręgu Generalnego lwowskiego, oraz wobec mającego nastąpić z dniem 1 czerwca 1920 r. wycofania z nich żandarmeryi polowej, — zarządzam w wyżej wymienionych powiatach organizacyę policyi państwowej w miejsce ustępującej żandarmeryi polowej.

Art. 2. Z dniem 1 czerwca 1920 roku Ministerstwo spraw wewnętrznych przejmuje na swój etat i pod zwierzchni nadzór Ministra spraw wewnętrznych na ogólnych zasadach kwalifikacyjnych, przewidzianych ustawą o policyi państwowej:

a) podoficerów i szeregowców żandarmeryi polowej, pełniących służbę na terenie etapowym i operacyjnym wschodniej Małopolski, którzy zgłoszą w drodze służbowej swe wstąpienie do policyi państwowej;

b) z pośród oficerów żandarmeryi polowej tych, którzy za zgodą swej przełożonej władzy wniosą w drodze służbowej do Ministerstwa spraw wewnętrznych pisemne podania o przyjęcie ich do policyi państwowej i zostaną przyjęci przez Ministerstwo spraw wewn.

Ad a) i b):

Funkcyonaryusze żandarmeryi polowej, którzy wskutek orzeczenia komisyi kwalifikacyjnej nie zostaną do policyi państwowej przyjęci, otrzymują trzymiesięczną odprawę.

Art. 3. Do zorganizowanej w ten sposób policyi państwowej z żandarmeryi polowej na obszarze wymienionych siedmiu powiatów Małopolski stosują się analogiczne przepisy art. 2 ust. 1 i 2, art. 3, 4, 5 i 7, rozporządzenia Ministra spraw wojskowych i Ministra spraw wewnętrznych z dnia 12 listopada 1919 r. (Dz. ust. Rz. Pol. nr. 87, poz. 475) „w przedmiocie wcielenia żandarmeryi krajowej i policyi wojskowej na obszarze byłej Galicyi do policyi państwowej“.

Art. 4. Wypłaty wszystkich poborów za miesiąc czerwiec 1920 r. wymienionym w art. 2 niniejszego rozporządzenia funkcyonaryuszom żandarmeryi polowej. przejętym w dniu 1 czerwca 1920 przez Ministerstwo spraw wewnętrznych, będą dokonane według norm obecnie obowiązujących przez te urzędy względnie kasy, które im dotychczas wypłaty te uskuteczniały.

Wypłaty te nastąpią jednak na rachunek Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Ewentualną różnicę za miesiąc czerwiec wypłaci im Ministerstwo spraw wewnętrznych przy wypłacie lipcowej.

Art. 5. Koszary, będące w posiadaniu żandarmeryi polowej, w powiatach w art. 1 niniejszego rozporządzenia wymienionych, przechodzą z dniem wyłączenia tych powiatów z terenu etapowego i operacyjnego w posiadanie policyi państwowej o ile nie znajdują się w budynkach, stanowiących własność skarbu wojskowego.

Z objęciem koszar w posiadanie policyi państwowej Ministerstwo spraw wewnętrznych przejmuje wszelkie z tem posiadaniem od dnia 1 czerwca 1920 r. związane zobowiązania.

Art. 6. Część żywego i martwego inwentarza żandarmeryi polowej w powiatach w art. 1 wymienionych, ustalona w stosunku do ogólnej liczby przejętych przez Ministerstwo spraw wewnętrznych funkcyonaryuszów tej żandarmeryi, przechodzi z dniem wyłączenia wspomnianych wyżej powiatów z terenu etapowego i operacyjnego w posiadanie policyi państwowej za rozrachunkiem międzyministeryalnym. Część ta będzie określona w porozumieniu z Generalnym Delegatem Rządu dla b. Galicyi.

Sprawa zaopatrzenia ekwipunkowego, wcielonych do policyi państwowej funkcyonaryuszów żandarmeryi polowej przechodzi na Ministerstwo spraw wewnętrznych z dniem przejęcia ich na etat tego Ministerstwa.

Art. 7. Ministerstwo spraw wojskowych ma obowiązek dostarczania wszystkim funkcyonaryuszom policyi państwowej w wyżej wymienionych siedmiu powiatach wschodniej Małopolski przez trzy miesiące, to jest do 1 września 1920 r., z wojskowych składów żywnościowych produktów spożywczych po cenach wyznaczonych dla wojska i według norm dla wojska przewidzianych.

Art. 8. Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia go w Dzienniku ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Minister Spraw Wewnętrznych:
w z.
(—) *Dunikowski.*

Minister spraw wojskowych:
w z.
(—) *Sosnkowski.*

Warszawa, dnia 26 kwietnia 1920 r.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI. 19)

WARNEŃCZYK.

SPYTEK Z MELSZTYNA.

(Ciąg dalszy).

Na Kleparzu przeciągnięte były dyle przez długość ulicy, ale za bramą św. Floryana nałożono już bruki kamienne. Po obu stronach ulicy stały domy, przeważnie murowane, wązkie trójokienne. Najczęściej były jednopiętrowe, a fronty ich zdobiły szczyty trójkątne schodowane lub zazębione. Ze ścian występowały nieraz kryte wykusze lub erkiery. Dół, który w mieszczańskich budowlach zawierał sklepy i składy, z kamienia był często pięknie rzeźbiony i o odrzwiach wielce ozdobnych, piętro najczęściej czerwieniło się cegłą, w którą wmurowano ostrograniaste i profilowane framugi naokienne. Nad bramą widniały godła, od których dom później nazwę nosił. Kładł je tam mieszczanin jak znak kupiecki lub wmurowywał świętą figurę na Bożą chwałę. Oto dom „pod dzwonami“, pod „złotym karpiem“, a zawsze pod jakimś znakiem zamorskiem jak „pod murzynami“. lub „pod nosorożcem“ officina sanitatis.

Gdzieniegdzie podpierały podcienia, a były i domy całe przybrano rzeźbionemi figurami lub pod świecącym dachem pozłocistym.

Minęli potem rycerze wyniosłe wieże kościoła Panny Maryi, jednakimi herbami ozdobione. Weszli wreszcie na rynek krakowski.

Abraham Zbąski, chociaż jeździł po różnych mieściech, bywał w Poznaniu i Gnieźnie, a nawet Pradze i Norymberdze, nie mógł się zawsze nadziwić wielkości tego rynku w polskim grodzie stołecznym. Wzrok li gubił się, gdybyś pojrzał na stronę przeciwległą. Jak wzgórze wawelskie stanowiło dla się miasto, tak i tutaj ileż było budowli, choć nie znać było zacieśnienia!

Oto ratusz. Wprzódy był drewniany, ale spalił się w 1383 roku. Odbudowano go z kamienia. Przyparta do niego wieża ostrym hełmem z wieżyczkami uwieńczona. Pod szczytem, gdzie orzeł polski lśni, świeci złota korona, byś z dala wiedział, już, iż wchodzisz do królewskiego grodu. Nad głównem wejściem wiszą tarcze kamienne, na których herby Polski, Jagiellonów i Krakowa. Przy wejściu ganek na dwóch arkadach, którego dwa lwy z głazu strzegą. Wewnątrz kaplica, izby radne, skarbiec i dziedzińczyk, kędy traci się złoczyńców.

W pobliżu ratusza waga mniejsza i większa, a w pośle ogromne kramice, które świadczą o bogactwie towaru. Przychodzą tutaj z Węgier miedź, żelazo i wino, z Flandryi sukno, które obok polskiego, najbardziej jest pokupne, Włosi zwożą już wszelkie ozdoby, zbroje i łańcuchy. W kramnicach tych pełno teraz przyjezdnych. Miasto wie, ile skorzysta na takim zjeździe rycerzy.

Widzą Strasze i Zbąski, że mieszczaństwo pewne siebie i zasobne. Zapatrzyli się sami na gmachy i na rojowisko ludzkie. Jeszcze hejnał odezwał się z Maryackiej wieży! Aż musieli skręcić koło kościoła św. Wojciecha, gdyż podeszli ku ulicy Grodzkiej, miast iść na Szpiglarską do Spytka.

Koło ratusza huk młotów. Budują z drzewa wywyższenie dla panów i dla majestatu, który po koronacyi ma hołd od miasta odbierać.

— Zobaczym, Władku, czyli się tego hołdu doczekasz?! szydzi Strasz z Białaczewa.

Mijają ulicę Żydowską z kościołem św. Anny. Jeszcze żydzi mieszkają tu, a nie na Kazimierzu. Przeniosą się tam wkrótce z powodu częstych pożarów kościoła. Teraz handlują w miejscu tem swobodnie lub pożyczają na borgi. Od grzywny wolno im brać na tydzień pół grosza. Tak przykazał statut wiślicki.

Ale ot kościół św. Szczepana, a w pobliżu i dom Spytka, który ten po ojcu odziedziczył. W okół rojno. Służba trzyma konie. W samą porę podeszli.

Walna w domu narada. Spytek króluje między szlachtą. Pochylają się głowy z szacunkiem przed Abrahamem ze Zbąszyna. Czci go szlachta, lubo wie, iż przeszedł do husytów.

W liczbie zwolenników nowe twarze. Prócz pomniejszych jest i Skarbek z Góry i Senek z Siennowa.

— Jakież wieści? — pytają się Strasze.

— Sprowadził biskup Dolgerona — woła Senk. — Ten w imieniu Zygmunta na wybór Władysława nastaje. Grozi zerwaniem z Litwą, jeśli nie wybierzem Jagiełłowica.

— Hincza z Rogowa przybył.. Wieszli? śmieje się do Strasza drugi.

— Wiem odpowiada zagadnięty.

— Prawią, że kasztelanem zostanie — mówi Pietrek z Utroszyna.

Strasz połyka w milczeniu wiadomość, poczem woła:

— Co tam Hincza! Ale kto nam swobody poręczy, gdy koronować będziem małoletniego dziedzica?

— Kościół wadzi się z sobą, a my zezwolim, by książę Kościoła w imieniu koronowanego króla, co chce z nami uczynił? rzecze Abraham ze Zbąszyna.

— Panowie rada władać przywykli — wtrąca się inny. Odsunęli nas od rządów. Dość nam już tej oligarchii wielmoży.

— Pilnować będą Krakowa, my zasię cierpieć będziem napaści Tatarów — prawi Senko z Siennowa, który z pod Przemyśla pochodził.

— Jakiż statut pozwala włożyć koronę na głowę nieletniego? pytają się inni.

Abraham dostrzegł, iż we wrzawie ogólnej trudno będzie dowiedzieć się jakichś szczegółów. Wywołał więc Spytka na chwilę.

— Jakże sprawa nasza? — zapytał.

— W Radzie waży się jeszcze. Panowie małopolscy sarkają na zjazd w Poznaniu. Nie mieliby nic przeciw Władkowi kromia tego, że ich o głos nie pytano.

— A rycerstwo?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z frontów.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 31 maja b. r.

Wielka ofenzywa bolszewicka rozpoczęta 14 b. m. z użyciem wielkich sił na froncie między Dźwiną a Prypecią została w ostatnich dniach zupełnie zatrzymana. Główne uderzenia armij sowieckich skierowane były z jednej strony wzdłuż toru kolejowego Połock-Głębokie-Mołodeczno, z drugiej strony od wschodu przez Berezynę w kierunku Mińska i miały na celu, jak widać z przejętych rozkazów dowództwa bolszewickiego, opanowanie linii Mołodeczno-Mińsk w dniu 25 b. m.

Żelazna postawa naszych wojsk, szczególnie tych, które broniły górnej Berezyny i przeprowadzały koncentracyę między Borysowem a Bobrujskiem unicestwiła w zupełności szeroko zakreślony plan nieprzyjacielskiego kierownictwa. Woiska nasze utrzymują trwale już od dnia 27 b. m. linię Perebrodje, jezioro Miastro, Krzyziec, Dołhinów, Pleszczenice, Ziembin i linię Berezyny, w kilku miejscach przeszły z powodzeniem do zaczepnej działalności.

W dniu 30 b. m. w kontrakcyi naszej na odcinku Pleszczenice-Kozieńce oddziały nasze wzięły kilkunastu jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych. Na południe od Bobrujska udatny głęboki wypad w kierunku Żłobina dał nam jeńców i zdobycz materyalną.

Na Ukrainie kilkudniowe ataki armii konnej Pugiennego w kierunku linii kolejowej Krystynówka-Lipowiec zostały odparte, a nieprzyjaciel zmuszony do cofnięcia się. W rejonie Włodarki trzy szwadrony 1 pułku ułanów w bohaterskiej szarży na baterye strzelające kartaczami, straciły dwu oficerów i kilkunastu ułanów. Szarża jednego ze szwadronów odrzuciła jazdę nieprzyjacielską do Włodarki, zadając jej bardzo ciężkie straty. Pod wpływem tych ataków jedna brygada kawaleryi Pugiennego przeszła z końmi w całości na naszą stronę.

W bitwie toczącej się obecnie między Dniestrem a Dnieprem zasługują na uznanie oddziały wszystkich rodzajów broni. Jeden z oddziałów piechoty złożony z 40 ludzi bronił się za drutami przed przeszło 1000 kawaleryi nieprzyjacielskiej i zadał jej ogromne straty. Placówka w Pliskowie nie poddając się wyginęła na posterunku do ostatniego żołnierza. Na wyróżnienie zasługują lotnicy, którzy w akcyi pod Popieluchami współdziałali z naszą piechotą i przyczynili się do zdobycia jeszcze jednego pociągu pancernego.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:
Kuliński, pułkownik.

Ziemie kresowe do Polski.

Jak donosi *Kuryer Polski*, rady polskie ziem białoruskich, grodzieńskiej i nowogrodzkiej wydały odezwę, w której między innemi czytamy:

Uważamy za niedopuszczalne, aby choć jedna piędź ziemi tej przesiąkniętej krwią i łzami Polski mogła pozostać nadal w ręku moskiewskiem i dlatego żądamy, aby północno-wschodnie kresy Rzeczypospolitej do granic z roku 1772 przywrócone zostały.

Ludność zachodniej połaci w granicach sięgających mniej więcej do dawnych okopów niemieckich domaga się bezwłocznego połączenia z Polską, wyjaśnienia obecnego stanu prowizorycznego przez wprowadzenie przedstawicieli tych ziem do Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej z pozostawieniem pewnej chwilowej odrębności administracyjnej do chwili ostatecznego wyrównania stosunków ekonomicznych w reszcie ziem polskich.

Z Olsztyna.

Minister francuski na terenie plebiscytowym p. Couges opuszcza teren plebiscytowy w przyszłą środę ustępując miejsca p. Chevalley'mu. P. Couges przyjął dziś korespondenta Pata wobec którego oświadczył że bardzo żałuje, iż zostaje odwołany i że nie mógł nic zrobić dla ludności polskiej, ponieważ miał ręce związane nietylko okolicznościami, ale nawet przez artykuły traktatu pokojowego. P. Couges zanim zajmie nowe stanowisko w Pradze udaje się po instrukcye do Paryża przez Warszawę. W *Gazecie Olsztyńskiej* pojawił się artykuł wyrażający mu sympatye miejscowych Polaków i żal z powodu jego ustąpienia.

Wczoraj wieczorem w jednej z restauracyi przyszło do bójki między Niemcami a żołnierzami włoskimi. Żołnierze włoscy, których nazwano „Macaroni" odpowiedzieli razami. Napadnięci za to przez ogromną większość Niemców wydobyli dla obrony bagnety. Przywołana Sicherheitswehr napadła na Włochów z dobytymi pałaszami. Włosi zaczęli uciekać i zaczęła się gonitwa po całem mieście. Patrol włoska nadbiegła i koło bramy miejskiej obroniła napadniętych, za którymi biegli Niemcy wołając „Hau die Polaken und die italienische Zigeinerbande". — Czterech Włochów jest ciężko rannych. W kołach włoskich panuje ogromne wzburzenie przeciw postępowaniu Niemców.

Wczoraj wyszedł pierwszy numer polskiego mazurskiego pisma *Masurische Volkszeitung*, wydawanego po niemiecku. Podpisują je Fryderyk Lejk i Rakowsky.

Z Królewca donoszą, że w niedzielę odbyła się ogromna demonstracya niezależnych socyalistów przeciw wysokim cenom w handlu i przeciw paskarstwu. 10 000 ludzi wzięło w niej udział. Przed prezydentem i ratuszem demonstranci zatrzymali się i wysłuchali przemówień oberprezydenta i burmistrza, a potem rozeszli się bez żadnych incydentów.

Radio Cziczerina.

Poznańska stacya radio-telegraficzna przejęła następującą depeszę: Paryż — Eryk Drumond. Względy bezpieczeństwa republiki sowietów uniemożliwiają w obecnych warunkach rządowi sowietów powzięcie innej decyzyi jak ta, która była notyfikowana radzie Ligi Narodów 7 b. m. aż do chwili, gdy stan wojenny wytworzony przez polską ofenzywą zmieni się o tyle, że względy bezpieczeństwa dla rządu sowietów przestaną być czynnikiem rozstrzygającym. *Cziczerin*

Układy z Rossyą.

Excelsior donosi z Londynu, że spotkanie Krassina z L. George'em jeszcze nie nastąpiło. Francya i Włochy wyraziły życzenie uczestniczenia w zakulisowych naradach, Millerand i Nitti zostaną prawdopodobnie zaproszeni w celu zaznajomienia się z propozycyami Krassina.

Anglia zażąda podobno przed zaczęciem jakichkolwiek układów złożenia przez Rossyę pewnej ilości złota; ze strony rossyjskiej żądają gwarancyi zabezpieczenia tego złota, Francya natomiast pragnie złoto to zatrzymać za rossyjskie długi przedwojenne. Istnieje także różnica zdań co do wartościowania złota, które ma być zdeponowane. Z Londynu donoszą że L. George, który powrócił wczoraj nagle do stolicy, oświadczył, że wbrew dotychczasowemu postanowieniu ma zamiar pozostać na razie przez dłuższy czas w Londynie. Wnioskują z tego, że L. George przypisuje układom z Krassinem wielkie znaczenie. Wczoraj zwołano natychmiast Radę ministeryalną, która się odbyła pod przewodnictwem L. George'a. Na porządku dziennym stały sprawy, które mają być omówione z Krassinem. Oficyalne układy z Krassinem zaczną się we środę, a bezpośrednio potem zostanie Krassin przyjęty przez L. George'a. Tymczasem Krassin i jego towarzysze prowadzili już wczoraj liczne przedwstępne narady z rozmaitymi członkami Rady gospodarczej. Z tych wszystkich omawiań zdaje się wynikać, że Krassin proponuje nie wymianę towarów, lecz że pragnie jedynie zakupić za złoto lokomotywy, maszyny gospodarcze i artykuły przemysłu włókienniczego.

Reorganizacya szkół średnich.

(I.) W trosce o danie jak najodpowiedniejszej podwaliny w sprawie wykształcenia, Rząd postanowił przekształcić dotychczasowy system szkół średnich. Ogólne zarysy postanowionej reorganizacyi znane są już z depesz. Ponieważ jednak sprawa ta zbyt żywo obchodzi ogół i podaną więc wiadomość uzupełniamy nowymi szczegółami na podstawie okólnika Rady szkolnej krajowej do dyrekcyj wszystkich szkół średnich w kraju.

Otóż podano tam przedewszystkiem, że z wyjątkiem 15 zakładów, które zachowają ustrój dotychczasowych gimnazyów klasycznych wprowadza się z początkiem roku szkolnego 1920/21 wspólną 3-letnią podbudowę, a mianowicie w klasie I. ściśle według planów ministeryalnych, w II. i III. z pewnemi przystosowaniami na czas przejściowy, zależnemi od dotychczasowego typu szkoły. W latach następnych przemieniać się będzie kolejno klasy dalsze tak, by w roku 1925/6 reforma była w całości i we wszystkich klasach ukończona.

Wszystkie nowe typy są równouprawnione i wszystkie otrzymują nazwę „G i m n a z y u m", a różnią się określeniem przymiotnikowem: „matematyczno-przyrodnicze", „neohumanistyczne", „humanistyczne" i „klasyczne nowego" lub „dawnego typu".

D o t y c h c z a s o w e s z k o ł y r e a l n e w miejscowościach o większej liczbie szkół średnich zamienia się na gimnazya typu matematyczno-przyrodniczego. G i m n a z y r e a l n e w takichże miejscowościach przechodzą również w typ matematyczno-przyrodniczy z wyjątkiem jednego gimnazyum w Krakowie i dwu we Lwowie, które przekształca się na typ humanistyczny (III.) z łaciną od klasy IV.

Z g i m n a z y ó w k l a s y c z n y c h 15 zachowa typ dotychczasowy, rozpoczynając naukę łaciny w klasie I., a greki w III. Ten typ zachowają po 3 zakłady we Lwowie i w Krakowie, oraz po 1 w miejscowościach liczących kilka szkół średnich ogólno-kształcących. Z pozostałych 4, mianowicie 2 w Krakowie i 2 we Lwowie na razie nie będą miały typu określonego, lecz zadecyduje o nim frekwencya w poszczególnych typach, oraz próbne wpisy, przyczem jednak oddziały równorzędne w jednym krakowskim i jednym lwowskim, będą na próbę zorganizowane według typu neohumanistycznego, 5 przejdzie w typ klasyczny nowy (IV.), z nauką łaciny od klasy IV., a greki od V., pozostałe zaś gimnazya w miastach większych zamienione zostaną na typ matematyczno-przyrodniczy.

W m i e j s c o w o ś c i a c h m a j ą c y c h t y l k o j e d n ą s z k o ł ę ś r e d n i ą ogólnokształcącą, bez względu na to, czy jest to szkoła realna czy gimnazyum, tworzy się gimnazya bifurkacyjne o wspólnej trzyletniej podbudowie z podziałem w klasach wyższych na typ matematyczno-przyrodniczy i klasyczny (nowy) lub humanistyczny (III.), przyczem lekcye pewnych przedmiotów będą mogły wspólnie się odbywać. Plany szczegółowe będą wydane później. Gdyby w tych miejscowościach frekwencya okazała się za małą dla stworzenia dwu oddziałów, dotychczasowe szkoły realne przejdą w typ matematyczno-przyrodniczy (I.), gimnazya zaś w typ humanistyczny (III.), lub klasyczny nowy (IV.).

Rozkład poszczególnych typów szkolnych w kraju przedstawi się w sposób następujący: *a)* Gimnazya matematyczno-przyrodnicze (I.) będą posiadały miejscowości: Jarosław, Sambor, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tar-

---

Ks. Władysław Żyła. 5)

EL GRECO

jako impresyonista i wizyoner.

(Charakter i geneza jego twórczości artystycznej).

(Dokończenie).

W późniejszych obrazach po r. 1590 (Chrzest Chrystusa, Ukrzyżowanie i Zmartwychwstanie w Prado, jakoteż Modlitwa w Ogrojcu w Budapeszcie) idzie on raz obraną drogą ciągle naprzód. Malując świat nadzmysłowy i nadziemski często wizyonerski przedstawia go momentowo w jednej chwili oświetlenia i barw.

Za pomocą efektów czysto impresyonistycznych światła i barw, usiłuje wydobyć charakter wizyonerski swoich przedstawień tak dalece, że problem mistyczny t. j. treściowy zlewa się u niego z problemem świetlnym t. j. formalnym w jedną całość. Mistyka jest światłem, a światło jest mistyką. Akcentuje przytem bardzo jaskrawo stany duszy, często chorobliwe, zawsze smutne, poważne. I co dziwne, często przeczulenie nerwowe na tle religijnem ekstatycznem łączy się z dość silną dozą zmysłowości. Wskutek jednostronnego akcentowania stanów duchowych ekstatycznych, postacie jego wydłużają się jakby szkielety z grobu wstałe, albo jak duchy czy widziadła, które przychodzą z tamtego świata do nas jakby wywołane magicznem zaklęciem hipnotyzera czy spirytysty, jak płomyki ognia, które w wężykowatych liniach wystrzelają ku górze, aby za chwilę zgasnąć i zniknąć. Ale charakterystyka twarzy zawsze jest mistrzowska, wyrazista, nadzwyczaj żywa. Całość jednak robi wrażenie wizyi mistycznej i wywołuje potężny nastrój przy ścisłem zastosowaniu metody impresyonistycznej w malowaniu światła i barw.

Im późniejsze obrazy, tem ciemniejsze. Skala barw się zmniejsza. Karnacya staje się szaro-zielonawa, wszysto wygląda jakby było przesypane popiołem czy sadzą, którą tu i ówdzie przerywają jak błyskawice płomyki świetlne o tonach siarczano-żółtych lub karminowych (kolory ognia i krwi tak ulubione w Hiszpanii, Zuloaga).

Jest to już maniera, która sprawia, że obrazy El-Greca na pierwszy rzut oka robią wrażenie dziwne, nawet dziwaczne. Nic dziwnego. Artysta szukał nowych dróg, chciał zdobyć sobie swój własny nowy styl i zapoczątkować nowy kierunek w przeczuciu, że nadchodzą nowe prądy, nowe dążności. Ale jak to zwykle bywa u poprzedników wielkich nowych kierunków, ciążyła na nim tragika podwójna, epigona dawnych szkół i pioniera nowych dążeń. Słusznie ktoś o nim powiedział, że był nieszczęśliwy, bo już nie dorównywał Tintorettowi, a jeszcze nie był Velasquezem.

Ztąd ten wyraz smutku, złamania nawet psychopatyi w jego postaciach. W tych stanach anormalnych duszy, które maluje, artysta sam się często wypowiada. Przeczulenie to nerwowe, które w języku psychopatologów nazywa się histeryą, tłumaczy się i własnem jego wewnętrznem zmaganiem się i powszechnem ówczesnem przygnębieniem z powodu stosunków politycznych i upadku Hiszpanii.

I ani do obłąkania nie potrzeba się uciekać, aby wytłumaczyć jego obrazy, ani do choroby oczu (astygmatyzmu), wskutek której widzi się wszystko w wydłużonych formach, (*Dr. German Beritens Por pue el Greco pinto' comó pintó.* Dlaczego El Greco malował tak, jak malował), tylko całą jego twórczość należy tłumaczyć reminiscencyami kierunków dawnych i usiłowaniem stworzenia czegoś nowego w ujęciu i stylu, i w walce tej i zmaganiu się bolesnem, jakie przebywa każdy wielki artysta, chcący znaleźć własny swój styl i własną sztukę. Taka walka wewnętrzna, takie zmaganie się sprawia często, że artysta czuje się bardzo nieszczęśliwym, złamanym (Michał Anioł — Feurbach).

Choć naszemu artyście osiągnięcie nowego stylu nie zupełnie się udało, przyznać trzeba, że może być nazwany pionierem dzisiejszego, a raczej wczorajszego kierunku t. zw. impresionionizmu, który polega na tem, że maluje nie objektywne przedmioty lecz subjektywne wrażenie przedmiotów, nie linie i kontury, lecz barwy i światła, przedmioty w pewnej chwili oświetlenia i atmosfery, krótko światło i powietrze i który od późnych dzieł Tycyana, Tintoretta, Bassana przez Velasqueza, Rembradta Goyę doszedł do Maneta i Moneta i znalazł u wielu nareszcie swój doskonały już wyraz. Wielką cegłę do tej pracy wieków dorzucił El Greco.

Lecz impresyonistyczne malowanie to u niego tylko środek i tem się różni od nowszych. Używał on metody impresyonistycznej t. j. malowania szerokiemi plamami, czy smugami świetlnemi i barwnemi szkicowo bez zaokrąglania i wykończania nie na to tylko, aby malować światło i powietrze, jak nowsi impresyoniści, lecz na to, aby tym środkiem dać wyraz zmysłowy swoim nadzmysłowym mistycznym wizyom. Nic tak bardzo nie nadaje się do przedstawienia wizyi jak impresyonistyczny niedociągnięty sposób malowania, gdzie migocące, skrzące niejako światło odgrywa tak wielką rolę. W i z y a o stanie duszy anormalnym c h o r o b l i w y m malowana w sposób i m p r e s y o n i s t y c z n y, to jest to, co stanowi jego własną zdobycz i własny dorobek, charakter tedy w i z y o n e r s k i i i m p r e s y o n i s t y c z n y jest główną cechą artystycznej jego twórczości.

W twórczości artystycznej El Greca skonstatowaliśmy 3 światy i jakby 3 dusze. Świat bizantyński, wenecki i hiszpański. Ale prócz tego ma on swój własny świat swą własną duszę z własną swą indywidualną treścią i własną formą. Ekscentrycznym, dziwacznym, może się on komuś wydawać, oryginalnym jest w każdym razie. Talent to wielki i prawdziwy. Par excellence malarz nie ciała lecz duszy i jej przeróżnych stanów uczuciowych szczególnie niezwykłych chorobliwych i ekstatycznych zachwyconych.

Nic też dziwnego, że jako pionier nowych dróg miał przyjaciół i nieprzyjaciół. Jedni tak za jego życia jak i teraz uwielbiali go aż do ubóstwiania, inni nie znosili go aż do nienawiści i wstrętu. Jedni bowiem widzą plastycznie, drudzy optycznie i impresyonistycznie. Historyk sztuki chcący należycie i objektywnie ocenić artystę, i zbadać, co nowego stworzył artysta, a co było skądinąd zapożyczone, musi na chwilę wyzbyć się swoich osobistych subjektywnych sympatyi czy antypatyi musi porzucić stanowisko t. zw. dogmatycznej estetyki, jeśli chce, aby sąd jego był sprawiedliwy i słuszny.

Tośmy i my zrobili. Zbadaliśmy ten świat zewnętrzny, który wchłonął w siebie artysta, ale zbadaliśmy też i świat jego własny, ten świat, który artysta sam sobie w swojej jaźni stworzył, który jest jego wyłączną i niepodzielną własnością, a który tkwi w jego twórczej fantazyi, w jego uczuciu, w jego idei i wreszcie co najważniejsze w artystycznej woli, w tej nadindywidualnej woli, o jakiej mówi Riegl, a która równoznaczna jest z ogólną dążnością danej epoki do pewnych form i do pewnych koncepcyj artystycznych.

nów po jednem, a Krakówi Lwów po trzy — razem 12; *b)* Klasyczne dawnego typu: Jarosław, Nowy Sącz, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Stanisławów, Stryj, Tarnopol i Tarnów po 1, a Kraków i Lwów po 3 — razem 15; *c)* Neohumanistyczne, jako oddziały równorzędne w Krakowie i Lwowie — razem 2; *d)* Humanistyczne (III.) z łaciną od klasy IV. jedno w Krakowie i dwa we Lwowie — razem 3; *e)* Klasyczne nowego typu (IV.) Kraków, Lwów, Stanisławów, Tarnopol i Tarnów po jednem, przyczem oddziały równorzędne w razie dostatecznej frekwencyi mogą być zorganizowane jako typ humanistyczny (III.) bez greki — razem tedy 5: *f)* Bifurkacyjne, rozgałęziające się w klasach wyższych na oddziały matematyczno-przyrodnicze (I.) i humanistyczne (III.) lub klasyczne nowe (IV.), wedle życzeń rodziców ujawnionych przez próbne wpisy: Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Chrzanów, Czortków, Dębica, Drohobycz, Gorlice, Gródek Jag., Jasło, Jaworów, Kamionka Str., Kołomyja, Krosno, Łańcut, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Przemyśl, Rawa Ruska. Rzeszów, Sanok, Sokal, Śniatyn, Tarnobrzeg, Tłumacz, Trembowla, Wadowice, Wieliczka, Złoczów, Żółkiew i Żywiec — razem 36.

Z uwagi na potrzeby kresowe wprowadza się we wszystkich gimnazyach polskich w tej części byłej Galicyi, która według projektu rządowego objąć ma województwa: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie naukę języka ruskiego, jako względnie obowiązkową w klasie I w 3, a w dalszych klasach w 2 godzinach tygodniowo.

Szkołom prywatnym z prawem publiczności zostawia się zupełną swobodę w wyborze typu, a nawet z upoważnienia P. Ministra dozwala na specyalne zmiany i odstępstwa, które jednak wymagają zatwierdzenia Ministerstwa W. R. i O. P. Wnioski w tej mierze wraz z uzasadnieniem przedkładać należy za pośrednictwem Rady szkolnej krajowej.

Gimnazya z językiem wykładowym ruskim zachowują, przynajmniej na razie, dotychczasową formę gimnazyum klasycznego dawnego typu z łaciną obowiązkową od klasy I., a greką od III. Jedynie oddziały równorzędne we Lwowie w zakładzie głównym przyjmują od roku przyszłego formę gimnazyum humanistycznego z łaciną, a bez greki (Typ III.).

Oczywiście rozkład ten jest prowizoryczny, o utrzymaniu się i liczbie poszczególnych typów zadecyduje ostatecznie napływ młodzieży do nich oraz ocena ich wartości przez władze szkolne i świat pedagogiczny, oparta na obserwacyi.

Oczekiwany kryzys.

Obiegające od pewnego czasu pogłoski o spadaniu cen na rynkach europejskich sprawdzają się. Prezydent francuskiej Izby handlowej oświadczył, że obecna nagła zniżka waluty angielskiej i amerykańskiej stanowi etap na drodze do powrotu do normalnych stosunków. Spowodowała ją z jednej strony hiperprodukcya wielu artykułów w Ameryce, oraz spodziewany świetny wynik żniw tegorocznych w całej Europie.

Ustawiczne dążenia do przywrócenia równowagi politycznej i gospodarczej stworzyło moment, który wyzyskano na to, aby zadać decydujący cios paskarstwu. Tak się stało np. w Ameryce, gdzie olbrzymie konsorcyum fabrykantów konfitur postanowiło wstrzymać się od nabywania cukru, dopóki produkt ten nie stanieje o połowę. Fabrykanci cukru którzy mają jeszcze znaczne zapasy zeszłoroczne nie będą dłużej zwlekać z otwarciem swych magazynów.

Akcya przeciw paskarzom przybrała szersze rozmiary, gdy banki odmówiły im kredytu. W ciągu ośmiu dni zaznaczyć się dało spadanie cen, najpierw w wielkich firmach nowojorskich, następnie po innych miastach. Handlarze artykułów żywnościowych i restauratorzy nie pozostali obcy temu ruchowi. Krawcy niemal co tygodnia zniżają ceny, wobec stanowczej postawy całego społeczeństwa, wśród którego nawet najwięksi eleganci zadawalniają się staremi i niemodnemi ubraniami, aby tylko nie popierać paskarstwa.

Ostatnie wiadomości z Londynu, Liverpoolu, Brukseli, Havru zgodnie głoszą obniżanie się cen na kawę, konserwy, nici, bucik i t. p. Instytucye społeczne i prasa nawoływują do wstrzymywania się od większych zakupów, aby w ten sposób tem rychlej zmusić paskarzy do kapitulacyi.

Ze świata.

Przegląd Wieczorny donosi: Mazepa podał się do dymisyi, która została przyjęta przez naczelnika dyrektoryatu. Podobno utworzenie nowego gabinetu ma być powierzone Salikowskiemu.

— W ciągu następnego tygodnia podjęte będą ponownie w Warszawie rokowania pomiędzy Rządem Polskim i przedstawicielami Łotwy w sprawie ewentualnego pokoju z Rossyą sowiecką.

— Rząd sowiecki zgodził się na przeprowadzenie rokowań pokojowych z Finlandyą 10 czerwca b. r.

— Wedle doniesienia z Moskwy delegaci komisaryatów ludowych handlu, kolei i spraw zagranicznych. udali się do Pekinu celem nawiązania ścisłych stosunków politycznych i handlowych z Chinami.

— Z Rygi donoszą, że odkryto tam bardzo rozgałęzioną organizacyę szpiegowską na rzecz bolszewickiej Rossyi. Utrzymywała ona liczne filje i odbierała co miesiąca znaczne sumy pieniężne od rządów sowieckich.

— Do Paryża przybył prof. Struve, delegat gen. Wrangla, który objął po Denikinie 70.000 armię na Krymie i zorganizował rząd antybolszewicki.

— W sobotę popołudniu król grecki złożył wizytę Millerandowi. Z okazyi współdziałania wojsk greckich i francuskich w Tracyi, złożył mu podziękowanie a Millerand wyraził życzenie pomyślności dla wielkiej Grecyi.

O obecnym stanie zabytków w Winnicy i Niemirowie na Podolu za Zbruczem.

Zamki i dwory, będące główną ostoją zabytków kultury na Podolu, poniosły w wojnie obecnej niepowetowane straty. Grabiły bezcenne skarby podczas przemarszów oddziały wojsk różnych, zwłaszcza zdemobilizowanych, ale największe straty poniosła kultura przez najazdy sfanatyzowanych band chłopskich, niszczących zaciekle i bezwzględnie wszystko, co „pańskie". Ocalałe od grabieży dwory i zamki, o ile były w czasie wojny zamieszkałe, należą dziś do rzadkości.

Do licznych zadań armii polskiej, wkraczającej na Podole, należała również ochrona zabytków na zajętych przez nią obszarach. W wykonaniu tej pracy wspomagają referenta ochrony zabytków armii poszczególni referenci oświatowi, nadsyłając, w myśl otrzymanej instrukcyi, sprawozdania ze swych odcinków. Referent zabytków armii pozostaje w ścisłym kontakcie z towarzystwami w kraju, których zadaniem jest opieka nad zabytkami i przedkłada miesięczne sprawozdania Naczelnemu Dowództwu, które w tych sprawach działa w porozumieniu z Głównym Komisaryatem Ziem Wschodnich (Dep. kultury i sztuki w Warszawie).

Poniżej zestawia się stan obecny zabytków w dwóch centrach na Podolu, gdzie one w znacznej części ocalały, a to: w Winnicy i Niemirowie. Wiadomości o zabytkach w tych miejscach może będą tem cenniejsze, że pierwszej ochrony użyczyła im dywizya, rekrutująca się z „lwowskich dzieci".

W Winnicy urządzili sobie bolszewicy składnicę rozgrabionych przedmiotów o historycznej wartości pod nazwą: Muzeum Narodowe w Winnicy. W skład tego Muzeum weszły zbiory, zrabowane z dworów okolicznych, głównie z zamku hr. Grocholskiego z Pietniczan, z jego pałacu ze Stryżawki, oraz bogate zbiory z pałacu hr. Potockiego w Peczarze. Wymienione dwory zostały przez chłopów spalone.

Obecnie posiada Muzeum: starodawne meble i dywany, zbiory paleontologiczne, archeologiczne, zbiory saskiej porcelany, zbroje i broń, obrazy, archiwum rodzinne i bibliotekę po Potockich, kilka rzeźb, nadto medaliony i fotografie.

Również w Winnicy w Drukarni polskiej znajduje się 50 skrzyń biblioteki p. Sobańskiej. Miejscowy oddział Tow. ochrony zabytków na Rusi, którego centrala była w Kijowie, następnie przeniesiona do Kamień.-Pod. zdołał uratować i zebrać w murach pojezuickich reszki bibliotek Jakubowskich, Jarosżyńskich, Grocholskich, Kumanowskich i wielu innych właścicieli z Podola. Książki te, złożone w bezładzie, czekają na specyalistów, którzyby materyał uporządkowali. Wielu właścicieli zbiorów nie można podać z powodu braku odnośnych ekslibrisów. Również w Winnicy, w innem miejscu, znajduje się 5 skrzyń planów regulacyi i profilów rzek na Podolu. Obecny w Winnicy hr. Grocholski czyni u władz kompetentnych starania, celem przewiezienia swych zbiorów do Warszawy.

Drugie centrum, gdzie wiele zabytków ocalało. to pałac w Niemirowie, własność ks. Szczerbatowych Choć rodzina to magnacka rossyjska, po kądzieli płynie w nich krew Potockich Targowiczanin Szczęsny Potocki, trzymający się — jak wiadomo — klamki dworskiej w Petersburgu, ożenił syna swego Bolesława z damą dworu rossyjskiego. Wnuczka Szczęsnego wyszła za bogacza rossyjskiego hr. Strogonowa, który w Rzymie założył słynne muzeum (Muzeum Strogonowa). Tegoż córka, a prawnuczka Szczęsnego, to ks. Szczerbatowa, którą w styczniu b. r. wraz z mężem, synem i córką w bestyalski sposób zamordowali bolszewicy (głośna bohuńska brygada).

Pałac stoi na miejscu Zamku ongiś Potockich; budowę jego w stylu empire, rozpoczętą w r. 1898, dotąd nieukończoną, zdobi herb Potockich. W pałacu ocalały obrazy, meble, część biblioteki i archiwum rodzinne. Obrazy są przeważnie zapakowane, oprócz tego wiszą na ścianach portrety Józefa Potockiego, wojewody kijowskiego, Szczęsnego z dwoma synami, portret trzeciej żony Potockiego Zofii Greczynki. pozatem wiele portretów carów, caryc i rodzinnych ks Szczerbatowów, hr. Stroganowów i Stołypinów. Meble posiadają w przeważnej części znaczną wartość historyczną, jak n. p. meble Szczęsnego, robione swego czasu w Paryżu, grubo złocone (dwa tego rodzaju garnitury kompletne). Rabujące bandy uszkodziły je o tyle, że pozdzierały materye sukienne, płótna i aksamity. Najwięcej stosunkowo ucierpiała biblioteka, gdyż trudno było ją uchronić przed rabunkami band chłopskich, tak, że zaledwo czwarta część ocalała. Do archiwum rodzinnego z powodu nieobecności klucznika nie było można się dostać.

Powyższe zbiory, których spadkobierczynią obecnie jest ks. ze Stołypinów Szczerbatowa, wymagają również uporządkowania. Spodziewać się należy, że nad spełnieniem tego zadania czuwać będzie dep. kultury i sztuki przy Głównym Komisaryacie Ziem wschodnich, a niewątpliwie dopomoże w tej pracy również Tow. Ochrony zabytków na Rusi. W każdym razie szczegółowa ta już praca przekracza zakres działalności, nakazanej instrukcyą dla referentów wojskowych.

Bronisław Gebert.

KRONIKA.

Lwów 1 czerwca 1920.

Kalendarz.

Sroda: 2 czerwca.
Rzym. kat.: Erazma.
Gr. kat.: Talateja.
Słowiański: Rytysława.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 57 zachód słońca o godzinie 8 minut 3.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 18 stopni.

— **Gdańsk — Piłsudskiemu.** O skali uczuć żywionych dla Komendanta przez lud polski osiadły w patrycyuszowskim Gdańsku świadczy działalność podkomitetu daru narodowego dla J. Piłsudskiego na miasto Gdańsk.

W marcu b. r. zawiązał się podkomitet gdański, którego odezwę podpisali przedstawiciele wszystkich istniejących tam stronnictw i ważniejszych instytucyj polskich.

Dnia 18 maja b. r. podkomitet wpłacił na rachunek głównego komitetu daru narodowego dla Józefa Piłsudskiego w Warszawie:

Mk 4.785 fen. 50 w walucie niemieckiej. Mk. 77 fen. 59 w walucie polskiej, Mk 23 fen. 50 w walucie niemieckiej srebrem, Mk. 10 w walucie niemieckiej złotem, 1 frank francuski srebrem.

Na czele podkomitu gdańskiego stali: pp. Prabucki, Jedwabski (Polskie Zjednoczenie Zawod), Wieczorkiewicz, redaktor *Gazety Gdańskiej*, Pokorniewski i Milewski.

Taki jest rezultat prac podkomitetu gdańskiego za przeciąg niecałych trzech miesięcy. Widomym dowodem uczuć żywionych przez lud polski osiadły w Gdańsku dla Komendanta jest powyższa kwota — niewidomym — tęsknota i pragnienie zarówno Gdańszczan jak i Pomorzan goszczenia Go u siebie.

— **Dzieło Najprzew. ks. Arcybiskupa.** „Charakter" omówione niedawno przez nas, spotkało się z należnem uznaniem nietylko prasy i ogółu, lecz także tych sfer, którym przypada w udziale praca nad kształceniem charakterów. Rada szkolna krajowa wydała świeżo do dyrekcyj wszystkich państwowych szkół średnich następujący okólnik:

W serdecznej ojcowskiej trosce o dorastającą młodzież naszą, która w czasie powszechnego zamętu, wywołanego okrucieństwami wojny, niejednokrotnie musiała doznać uszczerbku nietylko w nauce lecz także w opiece wychowawczej, Najprzew. ks. Arcybiskup dr. Józef Bilczewski, pragnąc rodzicom i nauczycielom dopomóc w dziele wychowania, a młodzież samą w chwili odzyskania naszej wolności zachęcić i zagrzać do wytrwałego kształcenia w sobie prawego charakteru, przemówił do uczniów szkół średnich i seminaryów nauczycielskich w osobnem orędziu p. t. „Charakter".

Podawszy w krótkości treść znakomitej pracy, wymieniony okólnik tak wywodzi dalej. Darem prawdziwie cennym jest to orędzie arcypasterskie, ofiarowane uczniom w czasie który obok upojenia radością z odzyskanej wolności niesie jeszcze wiele cierpień a wymaga dobrej woli hartu, czystości myśli, słowem moralnego uzdolnienia młodego pokolenia do pokonywania przeciwieństw i budowania szczęśliwej przyszłości Ojczyzny.

Pragnąc przeto, by omawiana książka po myśli autora była drogowskazem dla naszej młodzieży szkolnej, Rada szkolna krajowa poleca dyrekcyom, by z dotacyi na pomoce naukowe zakupiły większą ilość egzemplarzy do bibliotek uczniów i do bibliotek nauczycieli, Radom szkolnym okręgowym zaś poleca się zakupić odpowiednią ilość egzemplarzy do bibliotek okręgowych. Również inspektorowie szkolni okręgowi winni zaznajomić się gruntownie z treścią arcypasterskiego posłania i w porozumieniu z ks. katechetami zachęcać nauczycielstwo do czytania tego podniosłego i budującego dzieła.

— **Wykład prof. dr. Eug. Romera** i pokaz map odnoszących się do granic Polski dla młodzieży szkolnej, odbędzie się we wtorek dnia 1 b. m. punktualnie o godzinie 4 (nie zaś 6 jak przedtem ogłoszono) w sali Kasyna przy ul. Akademickiej (nie zaś w sali Izby rękodzielniczej).

— **Ciąg dalszy posiedzenia Rady miejskiej** odbędzie się we środę dnia 2 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej.

— **Konkurs na szypendya.** Zarząd Akademii Umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs na 5 stypendyów po 5000 koron rocznie z fundacyi im. ś. p. Wiktora Osławskiego. Podania należy wnosić do zarządu Akademii najpóźniej do dnia 29 czerwca 1920 roku. Warunki obowiązujące kandydatów wymienione są w art. VI. i VII. aktu fundacyjnego.

— **Dyrekcya kolei państwowych** donosi: Z dniem 1 czerwca 1920 wchodzą w życie ogólno-polska taryfa osobowa i bagażowa, oraz taryfa ogólna na przewóz towarów, zwłok i zwierząt z tem, że wszystkie stawki w taryfach tych zawarte, podwyższone zostają o sto procent (100 prc.)

W taryfach tych zawarte są również nowe przepisy przewozowe, wchodzące w miejsce dotychczasowego regulaminu ruchu.

Bliższych informacyj udzielają stacye.

— **Kurs dla pielęgniarek** i Sióstr Czerwonego Krzyża we Lwowie. Kurs ten rozpoczyna się dnia 7 czerwca i trwać będzie 6 tygodni. Do kursu zgłosić się mogą osoby: Niezamężne lub bezdzietne wdowy we wieku od 20—40 lat. Cieleśnie i umysłowo zdrowe. Posiadające co najmniej ogólno średnie wykształcenie. Prowadzące się moralnie. Podanie o przyjęcie wnosić należy do Prezydyum Czerwonego Krzyża (ul. Bielowskiego 6) i dołączyć świadectwa (metrykę. świadectwo zdrowia, świadectwo szkolne i świadectwo moralności).

Uczenice otrzymują wolne mieszkanie w internacie Czerwonego Krzyża i wolną naukę. Zamiejscowym zapewnia się także utrzymanie.

Po skończonym kursie uczenice składają egzamin i po dobrym wyniku otrzymują nominacyę na „pielęgniarki Czerwonego Krzyża" z prawem objęcia płatnej posady wyznaczonej przez Prezydyum.

W rok po złożeniu pierwszego egzaminu mogą pielęgniarki po beznagannem spełnianiu obowiązków swych składać drugi egzamin i otrzymać patent na „Siostry Czerwonego Krzyża" z prawem pobierania stałych wyższych etapowych poborów.

Bliższe szczegóły będą później ogłoszone.

— **Krowiankę do szczepienia** ospy mogą prywatni lekarze zamawiać u fizyka miejskiego, który gotów jest krowiankę zamówioną sprowadzić z państwowego zakładu wyrobu krowianki w Warszawie. Cena tej znakomitej krowianki wyniesie za jedną rurkę na jedno szczepienie 4 marki, na dziesięć szczepień 8 marek z dołączeniem kosztów opakowania i sprowadzenia.

— **Ogólne Zgromadzenie** członków komitetu Obrony Narodowej odbędzie się we

środę 2 czerwca b. r. o godzinie pół do 7 wieczorem w sali obrad galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego ul. Kopernika l. 4. Wydział wykonawczy komitetu Obrony Narodowej zbierze się w tymże dniu i w tej samej sali o godzinie pół do 6 wieczorem.

— **Podwieczorek przy muzyce**, z bardzo urozmaiconym programem (loteryа fantowa, koło szczęścia, poczta, wróżby, licytacye dzieł sztuki, bufet dobrze zaopatrzony) odbędzie się staraniem Koła T. S. L. im. Wiktoryi Niedziałkowskiej na dochód biblioteki dla młodzieży w Kawiarni Renaissance w czwartek dnia 3 czerwca b. r. o godz. 4 popołudniu. Piękny cel stanie się zapewne silnym magnesem, który ściągnie tłumy. Ruchliwy komitet dokłada wszelkich starań, by zabawa wypadła jak najlepiej.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum realnem (IV.) w Krakowie odbył się pod przewodnictwem dyrektora gimn. V, p. Józefa Winkowskiego od 20 do 27 b. m. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bobrowski Bronisław (z odzn.), Bocheński Zbigniew (z odzn.), Czerny-Szwarcenberg Andrzej, Kurzyniec Edmund (z odzn.), Dydusiak Jan, Gałuszka Bohdan, Makosiński Jan (z odzn.), Metzler Tadeusz, Miarczyński Zbigniew, Midowicz Stefan (z odzn.), Milieski Alfred, Misiąg Maryan (z odzn.), Piatnowski Jerzy, Puchalski Tadeusz, Rykała Stanisław, Rykała Tadeusz (z odzn.), Stołyhwo Wiktor (z odzn.), Sławomirski Jerzy (z odzn.), Szczerbiński Edward, Slusarczyk Tadeusz, Swierczek Stanisław, Tukatsch Franciszek, Węgrowski Aleksander, Witkowski Stanisław (z odzn.), Zoll Tadeusz.

Prywatyści: Eisnerówna Debora, Kopytko Andrzej.

Eksterniści: Beaupré Feliks, Golec Stanisław, Midowiczówna Helena (z odzn.), hr. Potocka Zofia, Przybyszewska Stanisława (z odzn.), Schechtlówna Ludgarda.

Na pół roku reprobowano 1 ucznia publicznego i 8 eksternistki.

— **Z wyścigów warszawskich.** Wczoraj w dniu 16 wyścigów konnych rozegrane były biegi „Derby" o nagrodę 100.000 Mk. oraz im. Naczelnika Państwa o nagrodę 50.000 Mk. i złoty medal. O godz. 6 wieczorem przybył na wyścigi Naczelnik Państwa, witany owacyjnie przez licznie zgromadzone tłumy publiczności. Oba wymienione biegi odbyły się w obecności Naczelnika Państwa. W biegu pierwszym zwyciężyła „Tilly", 3-letnia klacz Towarnickiego, jeżdżona przez jockeya Gareckiego, w drugim zaś 4-letni „Pasorzyt" Polanowskiego pod jockeyem Szilagyim.

— **Strajk piekarzy w Warszawie.** *Przegląd Wieczorny* donosi: Dziś rano rozpoczął się strejk robotników piekarskich, obejmujący tylko piekarnie kontyngentowe. Obecny zarobek piekarzy wynosi od 100—106 marek dziennie i 6 funtów chleba. W razie uwzględnienia żądań piekarzy zarabialiby oni 161 marek dziennie.

— **Na plebiscyt.** Radziejowskie Koło rolnicze większej własności na Kujawach uchwaliło na cele plebiscytowe na Górnym Śląsku składać po 5, 7 i 9 marek od morga użytków rolnych zależnie od jakości ziemi a nadto od zboża ponad kontyngent po 20 marek od korca. Podobną uchwałę powzięto dnia 8 maja na zebraniu gminnem w Pleckiej Dąbrowie, gdzie postanowiono złożyć na wszystkie plebiscyty po 2 marki od morga.

— **Nastrój ludności na Ukrainie.** Nadchodzą wiadomości, że ludność Ukrainy wita entuzyastycznie wojska polskie. T. np. w Niemirowie inteligencya ukraińska i polska podejmowała serdecznie oficerów polskich, na przyjęciu wygłoszono wiele przemówień, kończących się okrzykami na cześć Piłsudskiego i Petlury. Również w Bracławiu serdecznie przyjmowano wojska polskie. Przedstawiciel ludności polskiej wygłosił przemówienie zaznaczając, że żołnierze polscy niosą wolność Ukrainie, a nie przychodzą jako zaborcy. Przedstawiciel Ukrainy wyraził wdzięczność i uznanie dla wojsk polskich za to, że przyniosły one niepodległość i wzniósł okrzyk na cześć Józefa Piłsudskiego. Żydzi zachowują rezerwę. Chłopi okazują dużą przychylność i niejednokrotnie serdecznie żołnierzy polskich przyjmują, przyczem zaznaczają, że wojsko polskie chroni je od bandytów. Dużą popularność zyskuje sobie generał Jędrzejewski, którego przemówienia są gorąco przyjmowane.

— **Dzieło Wita Stwosza w Anglii.** Jeden z magnatów londyńskich, p. Batilo Groman, nabył do zbiorów swoich — jak donoszą pisma angielskie — krucyfiks Wita Stwosza. Krucyfiks ten pochodzi mniej więcej z r. 1510, gdy Stwosz bawił w krajach austryackich i rzeźbił ołtarze w Salcburgu oraz innych miastach. Jest to drugie dzieło wielkiego artysty polskiego, które przedostało się do Anglii. Od wielu lat już bowiem South Kensington Museum posiada posążek Stwosza, jedno z najlepszych dzieł mistrza.

— **Dziewica Orleańska.** Z Paryża donoszą: Wielka księgarnia nakładowa *Librairie Hochette*, wydała w sam dzień kanonizacyi Joanny d'Arc z nieprawdopodobną okazałością epopeję heroikomiczną Voltaire'a *Pucelle d'Orléans*. Książka, pełna sztychów, ilustracyi ze wszystkich epok, wydana in quarto na cesarskim japońskim papierze, kosztuje tylko 500 franków, co bynajmniej nie pokrywa kosztów. Jak pisze jedno z pism francuskich, same już cyfry stronic są poematami, tak wykonano je wytwornie i ze smakiem.

— **Nowy planeta.** W obserwatoryum astronomicznem w Barcelonie odkryto nowego planetę, którą nazwano Alfonsine.

— **Rocznica śmierci V. Hugo.** W Panteonie obchodzono uroczyście rocznicę śmierci Wiktora Hugo. Rektor Akademii paryskiej Paweł Appell wygłosił uroczystą przemowę, poczem odczytał poemat Wiktora Hugo.

— **Niemcy spokornieli.** *Echo de Paris* wyraża opinię, że Niemcy zdają się obecnie być skłonni do bardziej ścisłego wykonywania traktatu pokojowego. Jak donosi ten sam dziennik, Niemcy zniszczyły dotychczas 8000 dział z ogólnej liczby 23.000 mających ulec zniszczeniu.

— **Komunikacya napowietrzna.** *Excelsior* dowiaduje się z kół urzędowych, że studya nad zorganizowaniem komunikacyi lotniczej na linii Paryż-Praga-Warszawa-Bukareszt są już tak daleko posunięte, że można mieć nadzieję, iż regularna eksploatacya wzmiankowanej linii komunikacyjnej podjętą zostanie już w najbliższej przyszłości.

— **Z Polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 po południu w sali Instytutu geolog. Uniwersytetu z następującym porządkiem dziennym: 1. prof. Tokarski o mało znanych solankach karpackich, 2. prof. Hirschler o nowszych badaniach nad hormonami zwierzęcymi, 3. wybór delegatów na walne zgromadzenie.

Komitet K. B. K. we Lwowie, ulica Zygmuntowska l. 4, zawiadamia parafialne delegacye, konsumy i instytucye, że począwszy od dnia 1 czerwca b. r. zaprowadza w swych biurach i magazynach j e d n o r a z o w e u r z ę d o w a n i e. Godziny urzędowe dla stron od 9 rano do 3 po południu.

— **Posiedzenie Wydziału Tow. P. P. Salezyanek** odbędzie się w piątek dnia 4 b. m., o godzinie 5 po południu przy ul. Podwale l. 3.

— **Sekcya Oświatowa Tow. Pań Mił. św. Wincentego à Paulo**, dnia 3 czerwca urządza zbiórkę na żeńską młodzież rękodzielniczą, którą się opiekuje. Panie chcące łaskawie pracą swą dopomódz w zbiórce, zechcą zgłosić się po worki i odznaki we środę o godzinie 10—1 i 4—8 po południu do lokalu WW. ks. Katechetów ul. Rutowskiego 5, III. p.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

We wtorek 1 czerwca o godz. 7 wieczorem „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego.

W środę 2 czerwca o godz. 7 wieczorem „Carmen", opera J. Bizeta z p. Hodakowską w roli tytułowej.

W czwartek 3 czerwca o godz. 3 po poł. „Księżniczka dolarów", operetka w 3 aktach J. Falla.

W czwartek 3 czerwca o godz. 7 wieczorem „Manon", opera Massenet'a z p. Bandrowską w roli tytułowej i z pp. Wolińskim, Orgańkiem, Nowakowskim.

W piątek 4 czerwca o godz. 7 wieczorem „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach St. Żeromskiego.

„**Nowa Polska**" nr. 22. Treść numeru: Ks. F. Nikotecki: Za Śląska Cieszyńskiego. Michał Rolle: O polskość Kamieńca podolskiego. J. W. Kosmowska: Zjazd literatów. K. Wojcicki: Ostatnia nasza ofenzywa. Na Śląsku Cieszyńskim. Na Ukrainie. Opłakany stan Kijowa. Dr. J. Dybowski: O języku międzynarodowym. Konzura Uniwersytetu św. Andrzeja w Szkocyi. Echa. Jerzy Pogonowski: Z sali odczytowej. Zapiski. W odcinku: Jan Parandowski: Jubileusz Robinsona. Malibran: Z tygodnia na tydzień.

Odezwa Instytutu mesyanicznego. Instytut mesyaniczny zamierza wkrótce wydać w przekładzie główniejsze dzieła Hoene-Wrońskiego, a przedewszystkiem „Prodrom Mesyanizmu", dzieło mające niezmiernie doniosłe znaczenie w chwili obecnej. W dziele tem Wroński genialnem jasnowidztwem przewidział obecny zamęt w świecie cywilizowanym, głębokim umysłem sięgnął do źródła zamętu, a twórczą potęgą rozumu wskazał środki zmierzające do usunięcia zła.

Instytut Mesyaniczny z jednej strony nie posiadając wystarczających środków do wydania „Prodromu", z drugiej chcąc pociągnąć do wydania tego dzieła przedniejsze umysły narodu, odwołuje się do wszystkich, pragnących wydobyć światło ukryte w tem dziele i rozpraszające mroki chwili obecnej, o przyczynienie się składkami pieniężnemi do wydania tej tak ważnej pracy Wrońskiego. Ofiarujący nie mniej 50 marek otrzymują numerowany egzemplarz jak prenumeratorowie i będą umieszczeni na osobnej liście, która będzie dołączona do dzieła.

Dzieła Wrońskiego należą do tych wyjątkowych tworów, które posiadają moc wywołania poruszenia ducha w narodzie, a przypomnijmy, co rzekł Słowacki: „Najwyższy ruch ducha w narodzie ściągnie w narodzie najwyższe duchy".

Pieniądze można składać w Banku towarzystw spółdzielczych (Warszawa, Jasna 1) na rachunek bieżący Instytutu Mesyanicznego, lub na ręce członka zarządu i sekretarza Instytutu Mesyanicznego, p. Pauliny Chomicza (Warszawa, ul. Piękna 68, m. 7).

Miesięcznik krajoznawczy dla młodzieży wydaje Oddział krakowski Pol. Tow. Krajoznawczego pod redakcyą prof. L. Węgrzynowicza (Adres redakcyi Grodzka 53 I.). Na treść pierwszego numeru składają się artykuły: Prof. U. J. dr. J. Talki-Hryncewicza o Bronisławie *Piłsudskim* (starszym bracie Naczelnika Państwa), A. Gadomskiego p. t. „Jura krakowska jako teren wycieczek krajoznawczych", prof. J. Zborowskiego redaktora *Gazety Podhalańskiej*, w domu wycieczkowym dla młodzieży w Zakopanem, nadto notatki o grocie w Kryspinowie, o zwyczajach wielkanocnych: śmigustnych dziadów, pisankach i wiadomości o Kołach Krajoznawczych młodzieży. Całość przedstawia się jako bardzo pożyteczna praca nad wychowaniem młodego pokolenia. Sądzimy, że „Miesięcznik" znajdzie gorące poparcie u społeczeństwa, a w szczególności u władz szkolnych i nauczycielstwa.

Z MUZYKI.

Koncert na dochód Tow. opieki nad młodzieżą (środa 26 b. m.) mógł istotnie przyczynić się do wykorzenienia przesądu dotyczącego produkcyj dobroczynnych. Jeżeli publiczność miała się na ich programy niekiedy nie raz niesłusznie, to tym razem wszelki zarzut tego rodzaju okazałby się wręcz niemożliwym. Prócz współudziału artystów już znanych i uznanych jak Heleny Ottawowej, Konstantego Krugłowskiego i Józefa Cetnera zapowiadał onegdajszy afisz debiut dla sfer muzykalnych niezwykle atrakcyjny: śpiew p. Janiny Baczewskiej, utalentowanej uczennicy znakomitego profesora wiedeńskiego Teodora Leirhamera.

Nacechowane muzykalnem zrozumieniem interpretacye p. Baczewskiej nazwać można rezultatem wyższego uzdolnienia, zamiłowania do sztuki i subtelnego smaku oraz wynikiem doskonałych wskazówek maestra, kładącego główny nacisk na opracowanie dykcyi i zaokrąglenie frazy muzycznej. Opierając się na tych podstawach kunsztu pieśniarskiego wydobywa niewielki lecz sympatycznie brzmiący sopran młodej koncertantki bardzo umiejętnie nastroje i efekty właściwe każdemu utworowi. Z repertuaru obejmującego dzieła kompozytorów polskich, i niemieckich wyróżnić wypada pieśni nowoczesne, (n. p. Karłowicza) które — podane w sposób poetyczny — trafiły najłatwiej do serc słuchaczów. Niemniejszym sukcesem cieszyła się p. Baczewska jako wykonawczyni nadprogramowych dodatków, oklaskiwanych serdecznie. Wyraźna dykcya, stylowość śpiewu i towarzyszące interpretacyom przejęcie się — widoczne mimo „tremy" — wywołały na audytoryum wrażenie bardzo korzystne.

Przechodząc do następnej części (Nr. 2 programu podawał utwory Bacha, Bramsa i Schumana) stwierdzam wytrzymałość p. Ottawowej, której by mógł pozazdrościć najdzielniejszy nawet pianista. Akompaniament do wszystkich popisów wokalnych i instrumentalnych a ponadto kilka utworów odegranych solowo przedstawiają zadanie trudne, o ile to wszystko ma wypaść artystycznie. Liszta transkrypcya „Pieśni miłosnej" Schumanna („Widmung") stanowiła jedną z najpiękniejszych interpretacyj p. Otawowej.

Niejednokrotnie podnosiłem z uznaniem rzewność tonu u skrzypka p. Cetnera i szlachetne brzmienie jego kantyleny. W fantazyi Wieniawskiego na tematy z „Fausta" znalazł ten artysta aż nadto sposobności do ponownego wykazania tych zalet. Gdyby tylko tej grze owianej tak szczerem natchnieniem nadać można nieco więcej polotu indywidualnego odbiegającego od szablonu przeciętnej brawury, popisy p. Cetnera wywoływałyby jeszcze potężniejsze wrażenia... Pięknością głębokiego tonu popisywał się koncertant następnie w czarująco odegranej modlitwie Schuberta „Ave Maria".

Publiczność operowa posiada swych ulubieńców chwilowo akredytowanych. Do nich należy obecnie p. Krugłowski — jako śpiewak o p e r o w y rozporządzający dużym głosem tak świetnie nadającym się do efektów teatralnych o szerszym rozmachu — bądź co bądź — nie miniaturowych. Ten sposób śpiewania tylko po części da się pogodzić ze stylem obowiązującym na estradzie koncertowej. Więc arya z „Rigoletta" i wstępnym śpiewem Toreadora z „Carmen" w mniejszym stopniu porwał p. Krugłowski swych słuchaczów w sali koncertowej, odniósł natomiast wielki poważny sukces jako wykonawca wiązanki pieśni przeważnie rossyjskich, w które wkłada sporo temperamentu, uczucia i owej tęsknoty specyalnie słowiańskiej. Program artysty o kierunku kompozytorskim noworossyjskim był mało znany, więc interesujący.

Salę Tow. muzycznego zapełniła szczelnie doborowa publiczność.

Fr. Neuhauser.

Ożywcze prądy.

Jedną z najaktualniejszych kwestyj społecznych jest dziś zamierzona reforma szkolnictwa, której znów środkiem są losy filologii klasycznej. Wszystkie polskie instytucye naukowe i szkolne wzięły udział w dyskusyi nad tą sprawą. Polskie Towarzystwo filologiczne nie ograniczyło się do przedyskutowania proponowanego przez ministeryum planu, lecz dzięki referatowi dr. Wł. Chodackiego poruszyło o wiele ważniejszą kwestyę, jaką jest zdanie sobie sprawy z przyczyn owego *odium philologicum*, będącego podstawą wszelkich dotychczasowych zamachów na humanistyczne wykształcenie młodzieży.

Opierając się na literaturze polskiej i obcej prelegent przedstawił genezę ruchu antihumanistycznego, jak w epoce oświecenia w XVIII. w. t. zw. filantropiści, pozbawienie zmysłu historycznego, odrzucali humanizm, tak znów dzisiejsi reformatorzy, przeceniając znaczenie nauk przyrodniczych, nie zdają sobie sprawy z walorów humanizmu. Głównem źródłem tego ruchu jest rozpanoszenie się kierunków materyalistyczno-utylitarystycznych oraz upadek filologii klasycznej i metod jej nauczania w latach siedemdziesiątych ub. w., który zrodził typowego pedantycznego gramatykarza-formalisty, będącego postrachem i odrazą całych pokoleń.

Już jednak około r. 1890 nastąpiło odrodzenie filologii klasycznej dzięki ludziom o szerokich formułach i dzięki nowym odkryciom. To sprawiło, że i w nauczaniu szkolnem stare metody zmieniły się na lepsze. W tej jednak chwili materyalizm doszedł do szczytu i wpoił w społeczeństwo przekonanie, że filologia jest nieużytecznym przeżytkiem.

Równolegle z tem jednak szło powolne otrzeźwienie, dające się zauważyć we Francyi, Anglii, przedewszystkiem zaś w Ameryce, która służyła dotychczas utylitarystom europejskim za wzór. Najznamienniej ruch ten przedstawia się w Niemczech. Na wiosnę r. 1919 kilka towarzystw naukowych w Berlinie zwołało wiec, na którym przy współudziale reprezentanta wszystkich warstw narodu uchwalono memoryał, podnoszący znaczenie języków i literatur starożytnych w wykształceniu młodzieży i domagający się od konstytuanty w Weimarze utrzymania języków klasycznych z rozszerzonym programem.

Ożywił się ruch i na polu metodologii. W związku z budzącym się idealizmem położono większy nacisk na uczucia i domagano wywoływania zwłaszcza w uczniach klas ostatnich trwałych przeżyć przy nauce filologii klasycznej, gdyż te lata decydują o tem, czy uczeń pójdzie w świat z wdzięcznością dla odebranej nauki, czy też powiększy kadry malkontentów. Rozważając poruszane przez pedagogów niemieckich kwestye, prelegent podkreślił, iż u nas na polu metodologii jest jeszcze prawie zastój.

Ponieważ zaś każda kwestya szkolna jest w pierwszym rzędzie kwestyą nauczycielską, powinne, zdaniem prelegenta, przełożone władze szkolne 1) zostawić większą swobodę w nauczaniu szkolnem nauczycie-

lom zdolniejszym, oraz 2) udzielać im śniżek godzin i urlopów na pogłębianie wykształcenia ich fachowego czy to w krajowych bibliotekach, czy też za granicą. Apelem do Rządu, aby umożliwić zdolnym filologom, pogłębienie ich studyów za granicą, kończy swój artykuł senior filologów polskich, Kazimierz Morawski w II. t. Nauki polskiej, który świeżo ukazał się na półkach księgarskich. (P.)

POLACY WE WŁOSZECH.

Arcybiskup Cosenza z pobliskiej Capyu przyjechał umyślnie dla celebrowania mszy św. i komunikowania, przyczem wypowiedział płomienne kazanie do odjeżdżającego pułku. Arcybiskup Cosenza z nadzwyczajną sympatyą dla Polski i jej obywateli, a przedewszystkiem dla powstającej armii polskiej w S. Maria przyjechał specyalnie do obozu, ażeby odwiedzić Polaków, wygłosił kazanie patryotyczne ze ścisłemi wiadomościami historyi polskiej, poczem żołnierzom udzielił błogosławieństwa.

Dr. Gąsiorowski jest tym pożądanym typem żołnierza, który szerzy humor i wesołość. Usposobienia pogodnego stanowi wśród grona oficerów żywioł niezmiernie pożądany. W obozie S. Maria są jeszcze poza innymi, por. Darski, Pistl, Sejk, Nowolarski, Skowronek, Keller, Szuszkiewicz, Sochocki. Temu ostatniemu zawdzięczam poznanie osobliwości S. Maria, po której z polecenia k. Petelenza oprowadzał mnie. Ten niezmiernie miły młodzieniec zaprowadził mnie do ruin starorzymskiego Amfiteatru położonego tuż za miastem.

S. Maria jest miastem wesołem. Posiada stylową katedrę i wiele innych kościołów, piękne, szerokie, jasne place z wodotryskami, długie ulice czyste i pełne jak na małe miasto pięknych wystaw sklepowych, całe zaś tonie w ogrodach pomarańczowych. Gdzie, spojrzeć płoną aleje od soczystego owocu który w prywatnych ogrodach nie zbierany spada na ziemię i psuje się. Okno z pokoju, w hotelu, w którem mieszkam wychodzi właśnie na pomarańczowy sad, który pod wieczór pachnie odurzająco. Szumią mi w nocy laury pod oknem rosnące, nad ranem śpiewają ptaki.

W S. Maria byłem w ostatnie dnia karnawału.

Po kościołach czterdziestoośmio godzinne nabożeństwa, na ulicach szaleją ludzie. Co trochę spotykasz grupy masek ubranych przekomicznie, cieszą się ludzie dając plastyczny wyraz swych radości. Przez pryncypalną ulicę, na niskim małym wózeczku posuwa się inwalida ciągniony przez głodnego psa. Psia to służba naprawdę. Co krok zatrzymuje się biedna psina, siada by wypocząć może i zdrzemnąć, bo oczy mu się przymykają, lecz bat pana spada na wygarbowane już biciem plecy i znowu ciągnie swój nielitościwy ciężar. Pies przeważnie zawsze jest głodny, ale ten to nigdy chyba nie był sytym. Pokazuje się, że nie tylko ludzie ale i psy mają psie służby.

Dnia 5 marca wyjechałam rano w towarzystwie kap. Petelenza, kap. Gąsiorowskiego i kapelana Capeckiego do szpitala w Sparanize oddalonego od S. Maria godzinę drogi koleją. Przybywamy tam o godzinie 11 rano i z miejsca rozpoczynam zwiedzanie. Oprowadza mnie prymaryusz szpitala dr. Julian Trzaska, człowiek niezrównanej energii i dobrej woli. Przed zwiedzaniem złożyłam wizytę dyrektorowi szpitala francuzowi por. dr. Series, który dla gościa polskiego okazał się niezwykle uprzejmym. Poza dr. Trzaską znajdują się tam medycy por. Dziubeki Kayer. Dzięki dr. Trzasce rygor i porządek pierwszej klasy. Szpital dzieli się na oddziały, które zwiedziłam. Są w nim tylko sami Polacy. Dr. Julian Trzaska odznacza się energią, a chorzy zarówno jak i cały personal przepadają za nim, mimo, że jest surowy i wymagający.

Szpital w Saranize rozciąga się w gajach oliwnych pod górą, z której otwiera się czarujący widok na morze, Wezuwiusz i całą zatokę Neapolitańską Capri, Sorento i okolice Neapolu. Na górze tej są jeszcze ruiny zimowego leża Hannibala. Miasteczko Capua Vetra, o parę kroków oddalone, brudne, zanieczyszczone, ponure jednak ze względu na swój południowy charakter i historyczne mury, ogromnie interesujące.

Szpital jest urządzony według najnowszej techniki, z oświetleniem elektrycznem, wodociągami i kanalizacyą. Jest tu sala operacyjna, sterelizator i destylator, gabinet dentystyczny, apteka z magazynem, desinfektor parowy, łazienka, natryski zimne i gorące i cztery baraki na 500 chorych. Pawilon oficerski, kancelarye, magazyny, kaplica i kapelan ks. Pączek, farmaceuta p. Wisłocki. Personal 25 sanataryuszy niewyszkolonych. Na ogół chorzy są: wewnętrzni, skórni, chirurgiczni, choroby nosu, gardła, krtani i oddzielny pawilon dla chorych zakaźnych; obecnie odkryta gruźlica, tyfusy, grypa, hiszpanka, zapalenie opon mózgowych, dyzenterya. Chorym wyjście ze szpitala wzbronione, porządek nadzwyczajny, czystość wzorowa, jedzenie smaczne, tłuste, dostatnie. Chorzy skarżą się na nudy, brak książek i rozrywek. Na około szpitala ogród pełen najwonniejszych i barwnych kwiatów i róż w obecnej porze jeszcze w pąkach. Wszystko pławi się tu w słońcu, w rozkosznej wiośnie klasycznego kraju. Klimat jednak nie odpowiedni na szpital. Za dużo wilgoci w powietrzu, temperatura nierówna, między dniem a nocą różnica wielka, czem się tłómaczą komplikacye u chorych płucnych, krwioplucia, kaszel i t. d. Szpital posiada auto do przewożenia chorych, baraki z podwójną ścianą płócienną. Pościel na łóżkach czysta, sale utrzymane w najlepszym porządku. Chorzy jeńcy przychodzą do szpitala w stanie strasznie zarobaczonym, miesiącami nie kąpani, prawie nadzy, bez bielizny; w szpitalu chory otrzymuje wszystko.

Szpital należy do administracyi francuskiej, pozatem władze francuskie nie mięszają się do niczego. W szpitalu brak Röntgena, mikroskopu; brak laboratoryum wogóle daje się uczuwać.

Żołnierzy chorych przeciętnie 200 bez personalu.

Stan chorych 5 marca 1919 r. 175 bez personalu i oficerów, 9 odeszło do armii do S. Maria.

W Sparanize po zwiedzeniu szpitala dr. Trzaska zaprosił nas na obiad, który świadczył o znakomitem zaaprowidowaniu i doskonałym mistrzu sztuki kulinarnej. Obiad jedliśmy w ścisłym kółku oficerów. Po obiedzie obdarzona bukietem kwiatów z klombów szpitala w Sparanize wyjechałam w tem samem towarzystwie do Capua Vetra pamiętne wojsk Hannibala posiada moc charakterystycznych motywów oraz domy budowane z ciosanego tufu. Ulice brudne, wąziuchne, niezmiernie długie, kręte, ponure i smutne. Miasto otaczają mury twierdzy oblane dokoła wodą ponad które przerzucone są mosty, dawniej zwodzone. Kolejką elektryczną w godzinę niespełna dostaliśmy się do S. Maria. Zaproszona przez oficerów pułku na kolacyę, żegnałam naszych kochanych żołnierzy uwożąc ze sobą najmilsze wspomnienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bronisława Rychter Janowska.

Telegramy P. A. T.

Dziennikarze krakowscy u Ministra Tołłoczki.

Kraków. Dzienniki donoszą, że z okazyi pobytu w Krakowie Ministra poczt i telegrafów inż. Tołłoczki udała się do niego delegacya wydawnictw dzienników krakowskich pod przewodnictwem p. Starzewskiego. Delegacya przedstawiła Ministrowi stan funkcyonowania poczt na ziemiach polskich a w szczególności na obszarze Małopolski i b. Królestwa Kongresowego łącząc z tem szereg postulatów, a mianowicie:

1. jak najrychlejsze wprowadzenie systemu prenumerowania czasopism za pośrednictwem urzędów pocztowych na wzór b. zaboru pruskiego;

2. zniesienie dotychczasowego systemu pobierania opłat za przesyłkę gazet w postaci procentu od prenumeraty, a wprowadzenie pewnej opłaty stałej;

3. uruchomienie pociągów pocztowych, tak, by dzienniki zaraz rano po opuszczeniu prasy drukarskiej mogły być ekspedyowane na cały obszar Państwa Polskiego.

Minister w odpowiedzi na te postulaty oświadczył, że wprowadzenia systemu prenumerowania czasopism przez urzędy pocztowe nie da się przeprowadzić w najbliższym czasie na obszarze b. Kongresówki i w Małopolsce z powodu braku odpowiednich urządzeń pocztowych i wyszkolonego personalu. Ministerstwo czyni jednak starania w tym kierunku i stopniowo będzie się starało system ten wprowadzić, co jednak wymaga dłuższego czasu.

W sprawie opłat za przesyłkę gazet i czasopism oświadczył Minister, że w najbliższym czasie opłaty pocztowe mają być ponownie podwyższone, wobec czego opłaty za przesyłkę dzienników zrównają się wkrótce z opłatami za przesyłkę druków.

Ostatecznie Minister oświadczył gotowość przedstawienia Radzie Ministrów projektu przyznania pewnej zniżki opłat za przesyłkę dzienników, na to jednak musi się zgodzić przedewszystkiem Minister skarbu. Odnośnie do sprawy lepszego funkcyonowania aparatu pocztowego oświadczył Minister, że zarząd pocztowy czyni starania w tym kierunku, że wszystko jednak nie od niego zależy. Mimo to rozpatrzy Minister sprawę rannych pociągów pocztowych i poczyni odpowiednie kroki.

Dzień Słowackiego w Krakowie.

Kraków. Uroczysty dzień Juliusza Słowackiego urządzony zostanie dnia 7 b. m. staraniem komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju. W program wchodzą: Rano nabożeństwo żałobne na Wawelu poczem młodzież uda się w pochodzie do kościoła św. Anny, gdzie złoży wieniec na kamieniu pamiątkowym. Wieczorem przedstawienie „Złotej Czaszki“ w teatrze Juliusza Słowackiego poprzedzi przemówienie prof. Chrzanowskiego. Dnia 7 b. m. odbędzie się zbiórka na ulicach.

Ze Zjazdu pocztowców w Krakowie.

Kraków. W 3 dniu Zjazdu pocztowców treścią obrad było sprawozdanie komisyi rewizyjnej i dyskusya nad niem, poczem nastąpiły wybory komisyjne. Po południu przemawiał delegat Ministerstwa poczt dr. Koncewski w sprawie postulatów wysuniętych podczas przemówień na Zjeździe.

Minister poczt i telegrafów Tołłoczko wyjechał w niedzielę wieczorem z Krakowa.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Baronowa Orczy. 65)

NIEUCHWYTNY BIEDRZENIEC.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Cofnął się o krok w tył: a to pozwoliło Marguericie opamiętać się, że postąpiła niewłaściwie, dając śmiertelnemu wrogowi wglądnąć choćby na chwilę w głąb swej duszy. Cienkie wargi Chauvelin'a wygięły się uśmiechem zadowolenia, to krótkie wglądnięcie wystarczyło; imię wyszeptane, złamany ton głosu dały mu do poznania to, czego dotąd nie wiedział, mianowicie, że między tym mężczyzną a kobietą był węzeł potężniejszy, niż taki, jaki dotąd istniał między mężem a żoną, polegający na rycerskości z jednej strony, a ufnej solidarności z drugiej.

Marguerita, spostrzegłszy omyłkę wstydząc się, że zdradziła swe uczucia nawet na chwilę, odrzuciła w tył dumną główkę i rzuciła swemu tryumfującemu przeciwnikowi spojrzenie pełne pogardy. Odpowiedział wyrazem litości z pewnym odcieniem poszanowania. Było bowiem coś nieziemsko wzniosłego w rozpaczliwej walce tej pięknej kobiety.

Pochylił głowę i złożył jej głęboki ukłon, aby nie mogła dojrzeć satysfakcyi i tryumfu przebłyskującego przez współczujące spojrzenie.

Sir Percy, jak zwykle, był niewruszony, a teraz nawet z właściwą sobie bezczelnością poruszył dzwonkiem na stole:

— Wybacz pan mej śmiałości — rzucił lekko — jej dostojność jest przemęczona i będzie się czuć najlepiej w swoim pokoju.

Marguerita rzuciła mu pełne wdzięczności spojrzenie.

Wszak była tylko kobietą i obawiała się, że może zemdleć!

W jej mniemaniu jedynem wyjściem z tej piekielnej pułapki była śmierć. Była na to przygotowana a cała nadzieja, jaką jeszcze żywiła, było spocząć w ramionach ukochanego męża raz jeszcze przed śmiercią. Teraz, kiedy nie mogła z nim mówić, a nawet spojrzeć na drogą jego twarz, wolała odejść.

W odpowiedzi na dzwonek zjawił się żołnierz.

— Jeżeli Lady Blakeney pragnie odejść... — zaczął Chauvelin. Skinęła głową, a Chauvelin wydał potrzebne rozkazy: dwaj żołnierze stali w pogotowiu, by Margueritę odprowadzić z powrotem do jej celi więziennej. Idąc ku drzwiom, podeszła parę kroków w stronę, gdzie stał jej małżonek, zgięty przed nią w ukłonie.

Wyciągnęła ku niemu lodowato zimną rękę, on zaś z manierami czysto londyńskiemi i z wytworną gracyą świetnego angielskiego gentelmana, ujął ją w swoją i pochylając się bardzo nisko, ucałował końce delikatnych paluszków.

Wtedy dopiero mogła stwierdzić, że jego silna muskularna ręka drżała wyraźnie, a jego wargi — które przez chwilę spoczęły na jej palcach — paliły jak ogniem.

ROZDZIAŁ XXVII.

Postanowienie.

Jeszcze raz obaj przeciwnicy znaleźli się sam na sam.

Chauvelin czuł, że nic jeszcze nie było postanowione, a aż do ostatniej chwili miał wątpliwości, czy Sir Percy przyjmie haniebne warunki, czy też da się unieść dumie i porywczości i odrzuci w twarz przeciwnikowi śmiertelną zniewagę.

Ale teraz nowa tajemnica odsłoniła się przed chytrym dyplomatą. Imię, słodko wyszeptane przez kobietę upadającą pod brzemieniem rozpaczy, otworzyło mu oczy na całą głębię namiętnej miłości, której istnienia przedtem wcale nie podejrzewał.

Uczyniwszy to odkrycie, wiedział już, że ostateczny wynik jest niewątpliwy. Sir Percy Blakeney śmiały awanturnik, zawsze gotów do gry, w której życia ludzkie były stawiane na kartę, mógłby się zawahać, zanimby podpisem stwierdził swą własną hańbę, w celu ocalenia żony przed upokorzeniem i wstydem okropnego losu, jakim jej zagrożono. Lecz ten sam człowiek namiętnie zakochany w takiej kobiecie, jak Marguerita. Blakeney, świat odda za nią bez wahania.

Jedna tylko chwila nagłej obawy wstrząsnęła sercem Chauvelin'a, gdy stał twarzą w twarz z tym dwojgiem ludzi, których tak nieludzko skrzywdził, obawa, że Blakeney odrzuciwszy wszelki wzgląd na drugich precz od siebie, zechce zaryzykować wszystko i odważyć się na wszystko, byle wyrwać żonę z tego piekła.

Ale obawa ta trwała krótko: Marguerita — jak łatwo mógł przewidzieć — nie zgodziłaby się nigdy na ocalenie siebie kosztem drugich, więc była związana, związana i skrępowana.

To był jego tryumf i radość!

Gdy w końcu Marguerita wyszła z pokoju, Sir Percy nie okazał chęci towarzyszenia jej, lecz zwrócił się spokojnie znowu do swego antagonisty:

— Mówiłeś pan więc?... — zapytał swobodnie.

— O, już nie mam nic do powiedzenia, Sir Percy — odpowiedział Chauvelin — wszak warunki moje są jasne, nieprawdaż? Natychmiastowe uwolnienie pana i Lady Blakeney w zamian za list pisany do mnie ręką pana i podpisany przez pana — w tym tu pokoju — w mojej obecności i obecności kilku innych osób, których na razie nie potrzebuję wymieniać. Również przejście pewnej sumy pieniężnej z moich do pana rąk. W razie odmowy, długi, ohydny, upokarzający pobyt w więzieniu w Temple dla pańskiej żony, rozwlekłe śledztwo i gilotyna, jako jedyne wyzwolenie!...

Dodałbym, że to samo czeka pana, ale myślę, że oddam panu należną sprawiedliwość, przypuszczając, że pan o to prawdopodobnie nie dbasz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. II. 230/20/2 Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bł. p. Abrahamie Jakóbie Schapirze, w Podhorcach, wniesiony został do sądu powiatowego w Olesku przez nieletn. Abrahama Lewintera i Gitlę Lewinter w Tarnopolu pozew o uznanie ojcowstwa płacenie alimentacyi i zapłatę kwoty 5.300 kor. spn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę w podpisanym sądzie na dzień 9 czerwca 1920 godz. 10 rano sala rozpraw Nr. 9. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po bł. p Abrahamie Jakóbie Schapira ustanawia się p. dr. Michała Goldsohna, adwokata w Olesku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa spadkowa przeprowadzona nie zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Olesko, dnia 6 maja 1920. (5030)

C. II. 249/20/2. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Michale Repa, z Ciszek, wniesiony został do sądu powiatowego w Olesku przez Filipa Szacha, syna Fedka, pozew o usunięcie stodoły spa. Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 16 czerwca 1920 o godz. 10 rano biuro Nr. 9. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Michale Repa ustanawia się p. Emila Witkiewicza, notaryusza w Olesku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować ją będzie w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopoki masa spadkowa przeprowadzoną nie zostanie.

Sąd powiatowy Oddział II.

Olesko, dnia 12 maja 1920. (5031)

Wyroki prasowe.

Pr. 96/20 (4689)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Hromadska Dumka" Nr. 116 z dnia 19 maja 1920 w artykule pod tytułem: „Słowo do nas" w ustępach: a) od słów (str. 1 szpalta 2). „Ne znały skilky" do słów „pokyszczo ne dastsja podumaty", b) między słowami „hołow i ruk potrebuje", a słowami „ne może ich zabraty", c) od słów „Jedynyj wychid z ciłoji" do słów „do swoich susidiw", d) od słów „Tilky szczob nam jako" aż do końca artykułu, zawiera znamiona zbrodni z § 65 a. u k. uznał dokonaną w dniu 18 maja 1920 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 18 maja 1920.

Pr. 89/20. (4501)

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Hromadska Dumka" nr. 111 z dnia 13 maja 1920 w artykułach pod tytułami: 1. „Kolonizacyja schidoji Hałyczyny" w ustępie (str. 2 szpalta 2) od słów „Z uwahy szczo dolja" do słów „Kolonistamy z poza schiduoji Hałyczyny", 2. „Hałycki starszyny w dorozi" w zdaniu od słów „Chocz teper" do słów „nie wolno", 3. „Dyki metody" w całości, więc od słów tytułu „Dyki metody" aż do słów „ne swojij zemli" zawierają znamiona: ad 1. zbrodni z § 65 a) i występku § 300 u. k., ad 2. zbrodni z § 65 a) u. k., ad 3 występku z § 300 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 12 maja 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 12 maja 1920.

Pr. 79/20. (4261)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie że treść czasopisma „Hromadska Dumka" Nr. 105 z dnia 6 maja 1920 w artykułach pod tytułami: 1. „Kolonizacija" w ust.: a) od słów „Wid 1914 r. ne bohato mynuło" do słów „ukraińskoi krowy", b) od słów koły ciłi seła i mistoczka" aż do słowa Zemju" (przed słowami „Dlja kolonistiw") c) od słów „Tak majutsja sprawy" aż do słów „na czużij zemli", 2. Szczo na se skaże poseł Witos?" w ustępie od słów „U Schidnij Hałyczyni" aż do słów „Zwiespalt der Natur", 3, „Zemlja" feileton str. 2. w ustępach: a) od słów „Szczoż tam czuwaty" aż do słów „szcze za zbiżemałe", b) od słów „jakże wy wychodyte na tych" aż do słów „csołodżij im żyttja", c) od słów „Wse zabrałyby" aż do słów „jazykom meljut jak pracujut", d) zdanie między słowami „pryjszła Ukraina" a słowami „ale zemlja ne rodyła kraszcze", e) od słów „A coż nastupstyw" aż do słów widpowi win korotko". 4, „Jak se nazwały?" w ustępach: a) od słów (str. 3 szpalta 3) „odnacze pytajemosja" aż do słów „szcze ju druha storona". b) między słowami „Bohato osib a słowami na najde sja w takim", c) od słów „Jak nazwały take" aż do słów „ta prywatnych instytuci,", zawierają znamiona ad 1. zbr. z § 65 a) i występku z § 302 ust. kar., ad 2. zbrod. z § 65 a. u. k., ad 3. występku z art IV, § 300 u k. u. z. 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. u. p. z r. 1863 i § 302 u. k., ad 4. zbr. z § 65 a u. k. i występku z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 5 maja 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 6 maja 1920.

Pr. 86/20 (4262)

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść książki: „Die Zukunft des jüdischen Volkes" von H. H. Van Kol, wydanej w Wiedniu i Berlinie w rozdziale II. b) pod tytułem „Polen" w całości (str. 15—18) w rozdziale II. d) pod tytułem „Galizien" w całości (str. 23—24), w rozdziale IV. a) w zdaniach (str. 35) między słowami „durch die Gunst der beiden Kaiser er richtet wu de" a słowami „Auch die Türkei würde durch Deutschland" tudzież między słowami „hätter zu behandeln" a słowami „um dem Recht Geltung zu schaffen" wreszcie w ustępie (str. 36. 38) od słów „Die durch Deutschland in Polen" aż do słów „gesetzt habe, zusammenbrechen", zawiera znamiona zbr. z § 65 a) u. k. i występku z § 302 u k. uznał dokonaną przez Dyrekcyę policyi konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w mysl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 7 maja 1920.

Pr. 99/20 (4913)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Hromadska Dumka" Nr. 121 z dnia 24 maja 1920 pod tytułami: 1. „Czy choczemo pokłasty sja w mohyłu?" III. w ustępach: od słów: „Koły rozhodytsja o wedennja" aż do słów „nemoralno neetyczno" b) od słów „a tymy pereduomowamy" do końca artykułu t. j. do słów „i jedyno docilne", 2. „Szwajcarski uczeni dlja Ukrainy" w ustępie od słów (szpalta 4 na str. 1) „Odnacze cym razom" do słów „Wid Ukrainy" zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. uznał dokonaną w dniu 23 maja 1920 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 25 maja 1920.

Pr. 85/20. (4263)

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie że treść czasopisma „Prawda" Nr. 13 z dnia 9 maja 1920 w artykułach pod tytułami: „Tilky wytrewaty" w ustępach a) od słów „Poslidni tyżni prynesły" aż do słów (szpalta 2) „wsadyty karku w jarma", b) od słów (3 szpalta) „Druha rics" aż do słów „tak jak pomer", c) od słów „Derżaty sja hurtem" aż do słów „treba zibraty sja wsim razom". 2. „Tak mowyw Symon Petlura u Warszawi do ukrainskoho narodu" w ustępie (str. 2 szpalta 2) od słów „Stoit u swjatim pysmi" aż do końca wspomnianego artykułu, 3. „Z prawnyczych widomostyj" „Ukraiński procesy" w ustępach: a) od słów „Ne wertały by my do nych" aż do słów „staje nam nezrozumiła, b) od słów „Ta dkia nas sia sprawa zajmajucza z inszoho boku" aż do końca artykułu t. j. do słów „toho ne zrobyłaby" 4. „Widpłatyw sja" (str. 7 szpalta 3) wiersz o sześciu zwrotkach czterowierszowych w całości łącznie z tytułem, zawierają znamiona: ad 1. występku z §§ 302 i 300 u. k. (Art. IV. ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. z r. 1863) i przekroczenia § 308 u k. ad 2. występku z § 302 u. k. ad 3. występku z § 300 u. k., ad 4. wyst. z § 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 6 maja 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 7 maja 1920.

Konkursa.

Prez. 15570 4 UD/20. (4366)

Konkurs.

Konkurs na posadę praktykanta Urzędu depozytów sądowo cywilnych we Lwowie, ogłoszony w Nr. 110 Gazety Lwowskiej, upływa z dniem 25 maja 1920.

Prezes sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 8 maja 1920.

Kuratele.

P. X. 63/17/43 Ogłoszenie uchylenia pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego cywilnego w Krakowie z dnia 12 marca 1920 L. cz. P. X. 63/17/41 przywrócono własnowolność Maryi Bojcunowej zamieszkałej w Krakowie dotąd pozbawionej własnowolności z powodu choroby umysłowej.

Sąd powiatowy cyw., Oddz. X

Kraków, dnia 10 maja 1920 (5008 1—3)

L. XVIII. 16/19/3. Ogłoszenie o ubezwłasnowolnieniu. Uchwałą podpisanego sądu z dnia 7 maja 1920 l. cz. L. XVIII 16/19/3 został Stanisław Terenkoczy, we Lwowie ul. Jasna 6 zamieszkały, z powodu choroby umysłowej ubezwłasnowolnionym. Kuratorem zamianowano p. Helenę Terenkoczy, we Lwowie, ul. Jasna 6 zamieszkałą

Sąd powiatowy S. I., Oddział XVIII.

Lwowie, dnia 7 maja 1920. (5009)

P. 135/20. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą tut. sądu z 2 kwietnia 1920 r. L. 3/20 pozbawiono całkowicie własnowolności Leibę Tanenzapfa S Wolfa zamieszkałego poprzednio w Pistyniu z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Mindlę Tanenzapf, żonę Leiby, z Pistynia.

Sąd powiatowy, Oddz. V.

Kosów, dnia 2 kwietnia 1920. (3535)

P. 19/20/5. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Muszynie z dnia 7 kwietnia 1920 r. l. cz. L. 3/20/3 pozbawiono częściowo własnowolności Joska vel Józefa Brauna, lat 25 liczącego, syna Leizera i Laji Braunów, zamieszkałego w Muszynie, a to z powodu marnotrawstwa. Doradcą prawnym ustanowiono Leizera Brauna, rzeźnika w Muszynie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Muszyna, dnia 7 kwietnia 1920. (3420)

P. 13/20 6. Józef Pietrowicz, z Komornik zostaje całkowicie pozbawiony własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem jego jest Jan Pietrowicz.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Dobczyce, dnia 13 kwietnia 1920. (4241)

P. 161 20. Za marnotrawnego uznano Józefa Gajkę w Gliniku. Kuratorem jego ustanowiono Józefa Kuligę w Gliniku.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Ropczyce, dnia 24 kwietnia 1920. (4249)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 88/19. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Tyćki urodzony 17 listopada 1892, rolnik z Krowinki pow. Trembowla, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Krowince z dnia 20 grudnia 1919. Zaprzysiężonemi zeznaniami świadka Mikołaja Tańka stwierdzone zostało, że Michał Tyćka brał udział we wrześniu 1914 w gorącej bitwie pod Narajowem i od tej pory świadek, który razem z nim brał udział w bitwie, więcej Michała Tyćki nie widział.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzą ustawowe domniemania z § 24 u. c., przeto zarządza się na prośbę żony jego Michaliny Tyćka postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Landesowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym.

Michała Tyćkę, na wypadek gdyby żył wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 1 lipca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 6 lutego 1920. (4334 2—3)

T. V. 91/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaz Krawczuk urodzony 25 marca 1886 rolnik e Mszańca pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od sierpnia 1914 roku nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Mszańcu z dnia 8 kwietnia 1920.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją ustawowe wymogi z § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto zarządza się na prośbę jego żony Katarzyny Krawczuk postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Kałynowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyżej wymienionym.

Mikołaja Krawczuka, na wypadek gdyby żył, wzywa się aby stawił się przed niżej podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po 30 października 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 30 kwietnia 1920. (4779 2—3)

T. IV. 5/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Chyc urodzony w r. 1884 w Zakopanem i tam zamieszkały, jako żołnierz 20 pp. zaginął dnia 15 września 1914 w potyczce bojowej pod Zaleśnianami i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. L. 128, przeto wdraża się na prośbę Agnieszki Chyc Spyrkowskiej w Zakopanem, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi p. dr. Nowakowi, adwokatowi w Nowym Sączu, wiadomości o powyż wymienionym. Zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 listopada 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV,

Nowy Sącz, 12 kwietnia 1920. (4838)

T. 39/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Myndryk urodzony 11 lutego 1883 w Budyłowie powiat Sniatyn, ożeniony 24 lutego 1908 z Jeleną z Semotników Mandryk, powołany do wojska w r. 1915 służył przy 20 pułku obr. krajowej. Pisał do żony ze Styryi w pierwszych miesiącach. Jego towarzysze broni Wasyl Łeńko i Wasyl Majdański zaprzysiężeni zeznali, że w lipcu 1915 koło Kamionki strumiłowej będąc w okopie, miał zginąć; do gminy dotychczas nie powrócił.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 3 ust. cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u p. Nr. 128 i rozp min z 8 kwietnia 1918 Dz. p. p. Nr. 134, zarządza się na wniosek Jeleny z Semotników Mandryk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, żeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr Goldstaubowi, adwokatowi w Sniatynie, którego ustanawia się kuratorem.

Mikołaja Mandryka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie.

urzędowej sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznanie za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 10 kwietnia 1920. (4373)

T. 500/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Roman Górnat urodzony 8 października 1984 w Doroszowie wielkim, tamże zamieszkały i przynależny, odszedł z ogłoszeniem ogólnej mobilizacyi w r. 1914 do służby w armii austr. przy 30 pp. Dnia 3 lutego 1918 zachorował Roman Górnat na St. Martini prawdopodobnie na tyfus głodowy, tego samego dnia zmarł i tamże pochowany został.

Wobec powyższego na wniosek Małanki Górnat zarządza się postępowanie, celem udowodnienia śmierci Romana Górnata Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub panu adw. dr. Henrykowi Landesbergowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego, zawartego z wnioskodawczynią a Romanem Górnatem dnia 23 maja 1909.

Sąd orzeknie po dniu 1 września 1920 o przeprowadzonym dowodzie śmierci i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 17 maja 1920. (5032)

T. 43/20 (3) Konstantyn St d lski syn Michała i Anny ur. Wołosztyn a mąż Maryi ur. Haluza, urodzony 23 kwietnia 1881 w Zalipiu, religii gr. kat. rolnik powołany w sierpniu 1914 do 20 p austr. obrony kraj. 8 kompanii, brał z początku listopada 1914 udział w bitwie z Rossyanami pod Iwangrodem i podczas odwrotu gdzieś w lesie zaginął i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Wobec tego na prośbę żony jego wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa zawartego przezeń na dniu 5 czerwca 1906 r. za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia niniejszego edyktu w Gazecie urzędowej t. j. do dnia 1 października 1920 udzielono sądowi lub p. dr. Schenkelowi, adwokatowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się aby w powyż zakreślonym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie

Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 18 marca 1920. (4588)

T. 761/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kornaga urodzony 28 sierpnia 1876 w Kornagach ad Dąbrowa i tam przynależny, wyruszył z ogólną mobilizacyą w r. 1914 jako żołnierz austr. 84 pp. w pole. Wedle zeznań żony Maryi Kornaga pisał do niej Jan Kornaga z początkiem września 1914, od tego czasu zaś nie dał o sobie znaku życia.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustwowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 l. 2 ustawy cyw., wdraża się na wniosek Maryi Kornaga postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarła, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Michałowi Grekowi, adwokatowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem.

Jana Kornaga wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 września 1920 r. na ponowny wniosek sąd orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 19 lutego 1920 (4408)

T. IV. 159/19 (2). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Franciszka Niechajowicza. Franciszek Niechajowicz syn Wojciecha i Maryi urodzony w r. 1879 w Jaworniku pow. Myślenice, żołnierz 32 pułku pospolitego ruszenia, ciężko raniony w głowę, podług podania świadka zmarł w Niżnim Nowogrodzie po operacyi w grudniu 1915.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Franciszek Niechajowicz poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Bronisławy z Jawornika wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub kuratora dr. Kornguta, adwokata w Wadowicach aż do dnia 17 lipca 1920 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, 17 stycznia 1920. (4954)

T. IV. 140/19 (2) Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłą. Katarzyna Szarańska córka Jana i Reginy urodzona w roku 1870 w Jaśkowicach przy Kalwaryi, podług poświadczenia urzędu gminnego wydaliła się w roku 1886 z gminy do Węgier i od tego czasu nie dała o sobie znaku życia.

Gdy zatem przyjąć można, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 24 l. 1 ust. cyw., przeto zarządza się na wniosek Piotra Szarańskiego, brata jej mieszkającego w Marjańskich Górach przy Ostrawie polskiej postępowanie, celem uznania za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Baranowi, naczelnikowi gminy Jaśkowice, wiadomości o powyż wymienionej.

Katarzynę Szarańską wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się, lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 17 marca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 17 stycznia 1919. (4953)

T. V. 42/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bazyli Senetella urodzony w r. 1870 w Trembowli, wachmistrz żandarmeryi, wedle poświadczenia urzędu gminnego w Trembowli z dnia 18 listopada 1919, dnia 1 maja 1915 przez władze rossyjskie został wywieziony do Rossyi. Od roku 1915 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza powyższe świadectwo urzędu gminnego. Zaprzysiężonymi zeznaniami świadka Józefa Gaudyna i Piotra Pluty stwierdzonem zostało, iż Bazyli Senetela z początkiem lipca 1915 zachorował na tyfus plamisty i oddany został do szpitala

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzą wymogi z § 24 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę żony jego Maryi Senetella postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Mantlowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym.

Bazylego Senetellę na wypadek gdyby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 paździer. 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego,

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 14 marca 1920. (4697 1—3)

T. 828/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Nowicki urodzony 28 stycznia 1888 w Lenkowie, zamieszkały w Wierzbiążu, z powodu ogólnej mobilizacyi wstąpił do wojska austr. w sierpniu 1914. Po dwu tygodniach napisał list, od tego zaś czasu wszelki słuch o nim zaginął. Wedle nadeszłej wiadomości z Czerwonego Krzyża został Jan Nowicki zabitym,

Gdy zatem przyjąć można, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na wniosek Maryi z Lewunów Nowickiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego dnia 10 lutego 1912 za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub p. dr. Zygmuntowi Kernerowi, adwokatowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Nowickiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 1 października 1920 r. o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 5 marca 1920. (4407)

T. 214/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Rogoziński syn Michała urodzony 4 listopada 1885 i zamieszkały w Błudnikach Sp. Halicz, powołany ogólną mobilizacyą do 20 pułku strzelców armii austr. odszedł w pole i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości. Świadek Hryń Kuziów zeznał, że służył razem z Dmytrem Rogozińskim i brali udział w bitwie w Karpatach dnia 7 marca 1915. Po szturmie w tym dniu więcej Rogozińskiego w pułku nie widział. Co się z nim stało tego nie wie.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 i 277 ust. cyw. i § 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na prośbę Zofii Rogozińskiej w Błudnikach Sp. Halicz postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi albo panu Iwanowi Melnykowi w Błudnikach Sp. w. Halicz, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Dmytra Rogozińskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 20 listopada 1920. (4902)

Amortyzacye.

T. IV. 1/20 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Samuela Maschlera dom bankowy w Nowym Sączu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Poświadczenie na zaliczki (Legitimationsschein) Nr. 4321 i 4292 a mianowicie Nr. 4321 opiewające na otrzymaną kwotę 880 K odnośnie do przesyłki nadanej w Nowym Sączu do stacyi przeznaczenia Piwniczna nadanej listem przewozowym Nr. 3633 z dnia 30 sierpnia 1919, poświadczenie Nr. 4292 na pobraną kwotę 1025 Koron odnośnie do przesyłki nadanej w Nowym Sączu do Piwnicznej listem przewozowm z dnia 19 września 1919 Nr. 4537.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Nowy Sącz, 28 lutego 1920. (2870)

T. V. 22/20 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Teresy Jakubowskiej w Nowym Sączu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Rewers Kasy oszczędności miasta Nowego Sącza Nr. 3779 wystawiony na imię Teresy Jakubowskiej na zastawione następujące papiery wartościowe: 1 los austr. czerw. Krzyża Ser. 5703 Nr. 50. 1 Bazylika Ser. 3624 Nr. 52. 1 obligacya węg. Banku hip. Ser. 1982 Nr. 27. 4 losy węg. Krzyża Ser. 5833 Nr. 33, Ser. 4136 Nr. 44, Ser. 5152 Nr. 54, Ser. 5331 Nr. 42.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 4 marca 1920. (2846)

T. V. 15/20 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Franciszka Dronki majstra szewskiego w Rzeszowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego (1) roku przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: 1) Książeczka Kasy oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 17500 na kwotę 20 koron 92 hal. z dniem 30 czerwca 1919 a na nazwisko Franciszka Dronki opiewająca. 2) Książeczka wkładkowa i oszczędności Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego Spółki zarejestrowanej z ogr. poręką w Rzeszowie Nr. 10 2 na kwotę 105 koron 72 hal. z dniem 30 czerwca 1914 na imię Franciszka Dronki opiewająca. 3) Książeczka wkładkowa i oszczędności Chrześcijańskiej Kasy oszczędności i pożyczek w Rzeszowie Nr. 9 na 2239 koron 21 h z dniem 8 marca 1909 i nazwisko Franciszka Dronki opiewająca, 4) Książeczka wkładkowa i oszczędności Chrześcijańskiej Kasy oszczędności i pożyczek w Rzeszowie Nr. 218 na 1850 koron 99 hal. z dnia 10 kwietnia 1912 i na nazwisko „Stefan“ w Rzeszowie opiewająca.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 21 stycznia 1920. (2436)

Nc. IV. 113/19 i Nc. IV. 114/19. Na wniosek Michaliny z Tomaszewskich Dyhdalewiczowej, wdowy po leśniczym z Siemianki ad Lubaczów wdraża się postępowanie celem amortyzacyi niżej wymienionych, a rzekomo zagubionych książeczek wkładkowych Powiatowej kasy oszczędności w Trembowli a to: 1) książeczka Nr. 1293 wedle stanu z 1/8 1918 na łączną kwotę 1898 koron 67 hal. 2) książeczka Nr. 1434 wedle stanu z 1/8 1918 na łączną kwotę 1723 koron 56 hal. 3) książeczka Nr. 2287 wedle stanu z 1/8 1918 na łączną kwotę 1548 koron 07 hal. 4) książeczka Nr. 2930 wedle stanu z 1/8 1918 na łączną kwotę 2832 koron 12 hal. 5) książeczka Nr. 3215 wedle stanu z 1/8 1918 na łączną kwotę 3791 koron 44 hal. 6) książeczka Nr. 2370 wedle stanu z 1/8 1918 na łączną kwotę 2105 koron 01 hal. Książeczki wkładkowe pod a) — 5) opiewają na imię Juliana Dyhdalewicza, zaś książeczka pod 6) na imię i nazwisko Michaliny Dyhdalewicz, a nadto książeczki ad 1) i 2) mają zastrzeżenie następującej treści: Książeczka niniejsza zrealizowaną być może tylko przez Wielmożnego Pana Juliana Dyhdalewicza, lub jego żonę WP. Michalinę Dyhdalewicz.

Posiadaczy wyż wymienionych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, by zgłosili się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu zostaną uznane za nieistniejące.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Lubaczów, dnia 18 marca 1920. (3171)

T. 140/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Oddziału Generalnej Prokuratoryi Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi i następującej rzekomo zrabowanej książeczki wkładkowej Powiato-

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 10 października 1919. (3129)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Do opracowania ustawodawstwa górniczego potrzebny prawnik.

Zajęcie stałe. wynagrodzenie zależne od umowy.

Zgłoszenia wraz z curriculum vitae przesyłać na ręce **Szefa Sekcyi Górniczo-Hutniczej Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie, Elektoralna 2.**

OGŁOSZENIE.

Rada Nadzorcza Galicyjskiego Banku ziemskiego

Stow. zarej. z ogran. poręką w Łańcucie

zwołuje niniejszem na podstawie §§ 33 i 34 statutu

XII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków

na dzień 12 czerwca 1920 r. o godzinie 5-tej po południu w lokalu własnym Banku w Łańcucie

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za 1919 r.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Rozdział czystego zysku.
5. Wybór 4-ch członków Rady nadzorczej.
6. Wybór 5 członków komisyi rewizyjnej
7. Wnioski członków.

Łańcut w maju 1920.

Sekretarz Rady Nadzorczej **Romuald Stanisław Nöel** wr.

Prezes Rady Nadzorczej **Dr. Stanisław Szlachtowski** wr.

Z Kasy chorych dla powiatu lwowskiego.

W miejsce walnego zgromadzenia urzęduje — w myśl obowiązującej ustawy — w powiatowej Kasie dla chorych dla powiatu lwowskiego na czas wojny wzmocniony Zarząd i wydział nadzorczy. do którego należą reprezentanci różnych zawodów tak z grona pracodawców jak i z łona pracobierców. W maju b. r. odbyło się zebranie sprawozdawcze Zarządu i Rady Nadzorczej, któremu przewodniczył pan Leon Maschler.

Z przedłożonego sprawozdania rachunkowego za rok 1918 wynika że opłaty bieżące wynosiły 24.351 K 67 h inne dochody 1.100 K 04 h razem 25.451 K 71 h. Na świadczenia dla członków, aptekę, lekarstwa i szpitale wydano K 13.649·36 Na pogrzeby (5 osób) 500 K. Na koszta administracyi: jak płace personalu, wydatki na lokal, opał, światło, druki i t. p. wynosiły 9.856 K 27 h. Fundusz reserwowy wynosi 37.753 K 71 h, w którym mieści się 18.000 K walorów V. austryackiej pożyczki państwowej nie przynoszącej obecnie żadnych procentów. Ilość członków z końcem roku 1918 wynosiła skutkiem wypadków listopadowych — 178 w tem 145 mężczyzn i 33 kobiet Chorych leczonych ambulatoryjnie było w roku sprawozdawczym 89, niezdolnych do pracy 73, chorych obłożnie 12 W tym czasie wypłacono zasiłki za 1.584 dni.

Imieniem Rady Nadzorczej, prezes tejże pan Dollar przedstawił zebranym smutne przeżycia Kasy w czasie wojny a szczególnie w czasie inwazyi rosyjskiej i ukraińskiej i przedłożył sprawozdanie z kontroli Kasy. Rada Nadzorcza przeprowadziła kontrolę wszystkich przychodów i rozchodów od roku 1914 do końca 1918, zbadała księgi i inwentarz, przeprowadziła szczegółowe szkontrum Kasy i znalazła stan gotówki i efektów zgodny z saldem. Wnosi zatem o udzielenie absolutoryum i wyrażenie uznania Zarządowi i personalowi biurowemu za prowadzenie agend w tak ciężkich warunkach.

Podwyższenie zasiłków.

Nad sprawozdaniem toczyyła się dłuższa dyskusya, w której między innemi poruszono dotkliwy brak lekarzy w powiecie i zwrócono uwagę na zbyt niskie obecnym warunkom nieodpowiadające zasiłki — (najwyższy zasiłek 5 K dziennie), z których członkowie w czasie ciężkiej choroby utrzymać się nie mogą. Uznano przeto konieczność podwyższenia zasiłków choć w części odpowiadających dzisiejszym stosunkom. Zanim nowa ustawa — której projekt obecnie znajduje się w komisyach sejmowych — zacznie obowiązywać Kasa chorych dla powiatu lwowskiego wprowadza nową kategoryę 12 dla ubezpieczeń z zarobkiem dziennym 16 K i wyżej. Zasiłek w tej nowej kategoryi będzie wynosić po 10 K dziennie przez przeciąg 26 tygodni. Dla położnic przez 6 tygodni po 10 K dziennie a dla karmiących matek przez następnych 12 tygodni połowę zasiłku. Koszta pogrzebu w tej kategoryi wynoszą 480 K. Opłata tygodniowa od członka 2 K 64 h a od pracodawcy 1 K 32 h.

Na czas braku lekarzy i niemożności zawarcia z nimi umów co do udzielania pieczy w chorobie członkom Kasy wprowadza Zarząd na czas trwania tego stanu, podwyższenie zasiłku dziennego o 3 K tym chorym, którym opieka lekarska nie mogła być dostarczona.

Ponieważ uzyskano już zatwierdzenie tych uchwał przez Namiestnictwo, przeto obowiązują one z dniem 1 czerwca b. r

Kasa chorych dla powiatu lwowskiego mieści się przy ulicy Sakramentek l. 4. Mimo dotkliwego, na ogół braku lekarzy. posiada Kasa pięciu lekarzy internistów z tych jednego ordynującego w Winnikach, jednego w Zniesieniu i Szczercu oraz trzech specyalistów.

XXX. Walne Zgromadzenie

członków Powiatowej Kasy Zaliczkowej i oszczędności w Żydaczowie odbędzie się dnia 17 czerwca 1920 o godzinie 5 popołudniu.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1919.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
5. Wybór trzech członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących z porządku.
6. Wybór jednego członka Rady Nadzorczej na 1 rok w miejsce ś. p. Widajewicza.
7. Wybór jednego członka Rady Nadzorczej na 2 lata w miejsce p. Gąsiorowskiego, który zrezygnował.
8. Zatwierdzenie wyboru jednego dyrektora i dwóch zastępców.
9. Wybór Komisyi rewizyjnej.
10. Wnioski członków.

Żydaczów 27 maja 1920. **Rada Nadzorcza.**

Celem wykupna asygnat na pobór chleba w okresie od dnia 2 czerwca do 8 czerwca b. r. włącznie zechcą się zgłosić P. T. kupcy rejonowi dzielnicy I, II. III. IV i V we wtorek dnia 2 czerwca b. r. w biurach Miejskiego Zakładu aprowizacyjnego w godzinach przedpołudniowych. P. T zaś kupcy rejonowi dzielnicy VI i kierownicy konsumów Zakładów w środę dnia 3 czerwca b. r.

Chleb tan. o wadze 800 gramów sprzedawany będzie po 5 Mk (7 kor. 14 hal.) za bochenek.

Po nadejściu pociągu turnusowego z Gdańska racya chleba będzie ponownie podwyższoną.

5063 **Miejski Zakład aprowizacyjny.**

Z powodu nadejścia większego transportu ziemniaków będzie je sprzedawać Miejski Zakład aprowizacyjny w dotychczasowych miejscach drobnej sprzedaży zamiast po 15 kg na rodzinę i tydzień po 25 kg po obecnie obowiązującej cenie. Ponadto w sklepach miejskich:

dla dzielnicy I przy ul. Zyblikiewicza l. 49
„ „ II „ pl. Bema 12 b.
„ „ III „ ul. Żółkiewskiej l. 74.
„ „ IV „ ul. Słodowej l. 1.
„ „ V „ pl. Halickim l. 10
„ „ VI „ ul. Dzieci lwowskich (Polna) l. 25.

sprzedawane będą w miarę posiadanych zapasów ziemniaków asygnaty na ilości do 100 kg na rodzinę i miesiąc w cenie po 240 koron

Asygnaty te będą realizowane dla dzielnicy I magazyn w szkole realnej ul. Kubali od 2—7-mej popołudniu dla dzielnicy II magazyn na dworcu czerniowieckim, dla dziel. III magazyn w Rzeźni miejskiej. dla dziel. IV magazyn w szkole realnej ul. Kubali od 2—7-mej popołudniu. dla dziel V. magazyn w piwnicy przy ul. Brajerowskiej l. 3. od 8—11 tej rano, dla dziel. VI magazyn przy ul. Dzieci lwowskich (Polna) l. 25.

5064 **Miejski Zakład aprowizacyjny.**

XIX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Związkowych Fabryk oleju, stow. zar. z ogr. por. we Lwowie, odbędzie się dnia 17 czerwca 1920 o godz. 11 przed południem w sali posiedzeń Galicyjskiego akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i zamknięcie rachunków za czas od 1 lipca 1918 do 30 czerwca 1919 r.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
3. Udzielenie Dyrekcyi absolutorynm.
4. Sprawozdanie z rewizyi sądowej wedle ustawy z dnia 10 czerwca 1903, Nr. 133 dz. u. p.
5. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1919/20.
6. Wnioski członków. 5067

We Lwowie, dnia 1 czerwca 1920.

Sekretarz Dyrekcyi: **Steigelfest.**

Za Dyrekcyę: **Dr. Maryan Boziewicz.**

L. 7675. 4817

Inspektorat węglowy w Krakowie podaje do wiadomości, że za węgiel i koks górnośląski cena awansowa wynosi od dnia 15 go maja br:

węgiel Mk 1350·— } za tonę loko stacya
koks . Mk 2400·— } pograniczna

a ostateczne obliczenie nastąpi po ustaleniu kursu marek niemieckich.

Dyrekcya Zakładu zastawniczego Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka ogłasza po myśli § 13 statutu, że doniesiono jej, jakoby karta zastawnicza tego Zakładu z dnia 17 czerwca 1913 Nr. 384 zaginęła. Wzywa się przeto każdego, kto tę kartę posiada, lub do niej rości sobie prawa. aby zgłosił się do Dyrekcyi najpóźniej dnia 15 sierpnia 1920 i prawa swe wykazał, gdyż po upływie tego terminu postąpi się po myśli § 13 statutu.

Sanok dnia 8 maja 1920 4398 1–3

Dyrekcya Zakładu.

OGŁOSZENIE.

I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Konsumu kupieckiego w Żółkwi stow. zar. z ogran. poręką odbędzie się dnia 18 czerwca 1920 r. o godzinie 8 po południu w lokalu stowarzyszenia

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Rady nadz. z czynności i rachunków za rok 1919 i wniosek co do rozdziału zysków.
3. Wylosowanie 2 członków Rady nadzorczej oraz nowy wybór w ich miejsce.
4. Wniosek komisyi rewizyjnej względem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1919.
5. Wybór komisyi rewizyjnej z 3 członków.
6. Wnioski członków.

Żółkiew, 28 maja 1920.

5043 Rada nadzorcza Konsumu kupieckiego w Żółkwi stow. zarej. z ogr. poręką

M. Apfelschmitt **Izak Orlânder**

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie — Józefa Ziembińskiego.